

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1go kwietnia do końca czerwca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1do końca każdego miesiąca) 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W bieżącym roku oprócz dalszego ciągu powieści.

HENRYKA SIENKIEWICZA
KRZYŻACY

MARIVAUX *).

Geniusze pozostawiają po sobie ślad promienny, drogę jasną, na którą cisa się tłumnie mniejsze talenty, ośnione jej blaskiem. Blisko wiek cały po Moliere, komedypisarze francuscy naśladowali Moliere. Nie brakło między nimi bardzo znakomitych — jak Regnard, którego doskonałą komedię, „le Distrait“, dyrekcya krakowskiego teatru przedstawić wkrótce zamierza — jak Le Sage, którego „Turcaret“, zaliczyć można śmiało do arcydzieł satyry scenicznej — wszyscy jednak nie wnieśli do teatru samoistnej indywidualności, wszyscy wzorowali się na genialnym autorze „Świętoszka“, „Mizantropa“ i „Don Juana“. — Dopiero Marivaux tworzy rodzaj nowy, „komedię miłości“, i formę oryginalną, a tak na wskroś osobistą, tak niewypływającą ani z usiłowań szkoły ani z ducha jakiegoś uogólniającego się kierunku, że pomimo sukcesów, jakie odnosi, krytyka współczesna nie umie go należycie ocenić. Voltaire, uśmiechając się swoim słodko-kwaśnym uśmiechem, który często wykrzywił jego blade wargi, twierdzi, że Marivaux, „znając wszystkie ścieżki uczucia, nie zna bitemo gościa, po którym serce ludzkie chodźć zwykło“. — Inni, poświęcając prawdę dla złośliwego dowcipu, zapewniają: „że La Motte i Fontenelle zrodzili Marivaux, który zrodził Monerifa, to jest nie“. — Monerif, autor „Historii kotów“, był dowcipnym, lecz miernym pisarzem. — Inni sądzą go jeszcze surowiej, niemal wszyscy nie doceniają, przezywając ironicznie „marivaudage“ styl jego wykintny. Potępienie to, jako wyraz uprzedzonej i koteryjnej krytyki, chybiło celu. Przyszłość mu zaprzeczyła. Komedy Marivaux grywane bywają dotąd stale na pierwszorzędnym scenach francuskich, a od Saint-Beuva począwszy, najznakomitsi krytycy godzą się jednomyślnie na to, że „marivodo-

drukować będziemy oryginalne utwory powieściowe takich pisarzy jak. Teodor Jeske-Choiński, Maryan Gawalewicz, W. Kosciakiewicz, E Orzeszkowa i w. i.

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów sądowych: Józefa Adama Koczyńskiego z Wiśnicza do Kolbuszowej, Romana Lazarskiego z Oświęcimia do Tarnowa i Romana Sypka z Dąbrowie do Wiśnicza, a zarazem zamianował kancelistami sądowymi: podoficera rachunkowego 13 pułku piechoty Leona Mutkę dla Oświęcimia, podoficera 13 pułku piechoty Antoniego Sierosławskiego dla Dąbrowej, woźnego sądowego we Frystatku Stanisława Leona Szpyrę dla Miłówki, dyetaryusza sądowego Ignacego Leona zga im. Wajdę dla Tuchowa; praktykantów kancelaryjnych: Mieczysława Sadowskiego dla Limanowej, Bolesława Nowakowskiego dla Starego Sącza, Władysława Głodta dla Bochni; dyetaryuszy: Adama Gańparczyka dla Makowa, Aloizego Formyza dla Nowego Sącza, byłego praktykanta kancelaryjnego Franciszka Augustynowicza dla Kolbuszowej, oraz dyetaryuszy sądowych: Konstantego Wierzbickiego dla Pilzna i Jana Lorenza dla Gorlic.

Galicyjska c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady:

A) Pocztmistrzów: w Uściu biskupiem, Józefowi Brückowi, ekspedyentowi pocztowemu z Dublin; w Mariampolu, Anieli Sliwińskiej, ekspedyentce pocztowej z Buczkwic; w Lipicy dolnej, ekspedytorowi pocztowemu Napoleonowi Stankiewiczowi; w Bolesławiu, ekspedytorowi pocztowemu Janowi Kłodzie; w Mszanie dolnej, Maryanowi Orzelskiemu, pocztmistrzowi z Łuki małej.

B) Ekspedytorów pocztowych: w Psarach na dworcu, Ferdynandowi Jachowi, naczelnikowi stacyi; w Koniuszkowie, Janowi Kawuli, emerytowanemu komendantowi posterunku żandarmeryi; w Myszkowicach, ekspedytorowi pocztowemu Zygmuntwi Wagnerowi; w Suszczynie, Janowi Stephaniemu; w Pyszkowcach na dworcu, Kazimierzowi Radoszewskiemu, naczelnikowi stacyi; w Słobodzie Wolfowi Hollanderowi; w Chorośnicy, Józefowi Mareschowi, emerytowanemu zarządcy pocztowemu; w Wiszeńce, Janowi Bereźnickiemu, emerytowanemu komendantowi posterunku żandarmeryi; w Germakowie, Aleksandrowi Moskwińskiemu, emerytowanemu nauczycielowi; w Nizborgu nowym, Józefowi Krogulskiemu, emerytowanemu komendantowi posterunku żandarmeryi; w Koniecznej, ekspedytorowi pocztowemu Aleksandrowi Wiluszowi; w Zgłobieniu, Maksymilianowi Trybusowi; w Witwicy, Natalii Kowalikowej;

w Nowosiółce, Ludwikowi Baczyskiemu; w Jazowsku, ekspedytorce pocztowej Maryi Nizankowskiej; w Kozach, manipulantce pocztowej Fryderyce Pniower; w Markowcach na dworcu, Filipowi Holzhaekero-wi, naczelnikowi stacyi kolejowej; w Jodłowniku, ekspedytorce pocztowej Marceli Petryka; w Wadowicach górnych, Szymonowi Wojtanowskiemu, emerytowanemu komendantowi posterunku żandarmeryi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 stycznia.

Po trzydniowym pobycie w Wiedniu ministrowie węgierscy br. Banffy, dr. Lukacs i generał Fejervary, udali się wieczorą z powrotem do Budapesztu. Do tej chwili niewiadomo nie zgola pozytywnego o przebiegu i wyniku narad, jakie odbywały się w stolicy austriackiej pod przewodnictwem Najj. Pana a w których brał udział obok wyżej trzech wymienionych dostojników, także minister węgierski na Dworze cesarskim hr. Szechenyi. Według jednak prywatnych informacji, jakie otrzymano w Budapeszcie ze strony rzekomo zupełnie wiarogodnej, prezes gabinetu Banffy powraca pełen otuchy, niemniej wzmocony w przekonaniu, że posiada zapelną zaufanie Korony i że stanowisko jego jest tak silne, jak mu tego tylko mogą życzyć jego przyjaciele polityczni. Nie tylko nie ma mowy o jego dymisji, lecz podobno baron Banffy otrzymał pełnomocnictwo do zaznache-

wanie“ było postępowaniem literackim; że język Marivaux, odtwarzając afektację i „pręciosté“ współczesnej mu konwersacji salonowej, jaśniał wytwornością, pełną czarą; że „marivaudage“, równie w treści, jak w słowie, jest kunsztem oryginalnym, który — pomimo zewnętrznej swej sztuczności — dysze jednak szczerością i poezją, przedziwnie lieująca z uczuciami postaci, jakie autor wyprowadza na scenę; w końcu, że jedynym prawym potomkiem Marivaux w literaturze i teatrze jest chyba tylko Alfred de Musset, którego nie Francya sama, lecz świat cały uznał za prawdziwego poetę.

Piotr Chamblain de Marivaux urodził się w Paryżu d. 4 lutego 1688 roku. Lata dzieciństwa i pierwszą młodość spędził na prowincyi, w Normandyi. Dopiero za młodości Ludwika XV. i rejeneyi Filipa Orleańskiego przesiedlił się do stolicy. Wychowanie, a szczególnie wykształcenie jego było zaniedbane, należał bowiem do młodzieży majętniej, która niechętnie poświęcała się naukom. Nie umiał wcale po grecku, źle po łacinie, nie znał prawie piśmiennictwa starożytnego, a nawet starszego francuskiego. Przeniosłszy się do Paryża zaczął bywać w salonach pani Lambert, de Tancin, de Geoffrin, które gromadziły u siebie kwiat inteligencji tak zwanego „oświeconego wieku“. Uważnie przysłuchiwał się rozmowom uczonych i dam wyższego świata, uzupełniając tym sposobem szczerpy zasób swoich wiadomości. — Instynkt wrodzony zwraca go wczesnie ku działalności literackiej. Z początku nie umie znaleźć właściwego dla swych zdolności kierunku; marnie trawestuje „Iliadę“, paroduje „Tele-maka“, a nawet „Don Kiszota“; pisze tragedję „Śmierć Hannibala“, która sromotnie upada — i dopiero w trzydziestym czwartym roku życia wystawia komedię *La surprise de l'amour*, której sukces staje się dlań objawieniem i drogowskazem na przyszłość. — Francję ówczesną, chylącą się już do upadku, wstrząsa gorączka spekulacyjna, rozniecona systemem Lawa, słynnego finansisty, generalnego kontrolora skarbu. Marivaux, namówiony przez przyjaciół, lokuje całe swoje mienie w akcyach Kompanii Indyjskiej. Jak wielu innych traci na raz wszystko i popada

w nędzę. Niemal równocześnie umiera mu ukochana żona; córka jedynaczka pragnie przyoblec habit zakonny. Nieszczęśliwy poeta nie posiada funduszu, aby skromny jej posag uiścić klasztorowi. Wnosi go za niego ksiądz Ludwik Orleański, syn rejeny, jedyny pono protektor komedypisarza. Tak, nagle, z ciepłego pożycia rodzinnego przechodzi do zupełnego osamotnienia, z dobrobytu do zaleźności, jaką wytwarza potrzeba zarabiania na chleb powszedni. Pracę, dotąd pełną rozkoszy, zamienić musi na gorzką pracę na utrzymanie życia. Pomimo to, tworzy coraz piękniejsze dzieła. Pomiędzy 1730—1740 rokiem ukazują się na scenie najprzedniejsze jego komedye: *le Jeu de l'amour et du hasard*, *les Serments indiscrets*, *l'Heureux Stratagem*, *le Legs*, *les Fausse Confidences* i *l'Epreuve*. Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawia, że twórca nowego scenicznego rodzaju „komedy miłości“, spotyka na swojej drodze utalentowaną aktorkę, pojmującą wybornie indywidualność jego utworów, przejmującą się ich uroczą świeżością. Dla niej pisze sztukę po sztuce, rolę po roli; ona zaś wciela się w nie z niezrównanym wdziękiem. Marzyciel-dyletant, niemal próżniak, pod dobroczynnym wpływem powodzenia, przemienia się wkrótce w pracowitego, świadomego swej oryginalności artystę. „Wolę — powiada — zasiadać na ostatniej ławie szczupłego grona pisarzy oryginalnych, aniżeli pysznie się rozpieścić w pierwszym rzędzie liczonej czeredy malp literackich“. Umysł jego bystry i przenikliwy, wzbogacony bolesnem doświadczeniem, uszlachetniony przez zawody i rozczarowania, bada umiejętnie serca ludzkie — serca kobiet szczególnie. Pomimo sztuczności stylu i układu swoich komedyi, maluje postacie realne, przeniesione na scenę z rzeczywistości, otaczającego go świata, ze środowiska, w którym najczęściej przeżywa. Powołany w 1743 roku do grona czterdziestu nieśmiertelnych, zasiada na słuszenie mu należnym fotelu akademickim. Waleczy jednak dalej, ciągle, wytrwale i mężnie, z uciskającą go biedą. Pracuje nad siłą, jako dziennikarz, komedyo i powieściopisarz (pozostawił dwa cenione romanse), umiera wreszcie, licząc

lat siedmiesiąt pięć, żalowany szczerze przez bliższych znajomych, szanujących jego nieskazitelną uczciwość, ceniących jego gołębią dobroć i niezwykłą delikatność w stosunkach towarzyskich.

Komedye Marivaux porównywano niegdys do baniek mydlanych. Jest w tem złośliwym porównaniu nieco prawdy, lekkie są bowiem w istocie, lecz błyszczą dotąd złotem i lazurem, mienią się barwami tęczy. Wypełniło je technienie artysty, czyste technienie poety, którego przygód miłosnych nie przechowywały nam skandaliczne kroniki XVIII. stulecia; który mówiąc o sercu swoim, zwał je „sercem próżnującem“, albo „sercem umarłem“, a jednak stworzył rodzaj, treścią którego jedyną jest miłość — tylko miłość. „Badałem — powiada — w ludzkim sercu rozmaite zakątki, w których miłość zwykła się ukrywać, gdy utać się pragnie; a celem każdej mojej komedyi jest wyprowadzić ją z ukrycia.“ Czyni to nader udatnie, malując zawsze inaczej najsztubtelniejsze odcienia rozkochania się i ukochania; tak; że pomimo pozornej jednostajności treści i założenia, wszystkie jego komedye, a napisał ich dwadzieścia ośm, uwydatniają w nowy i odrębny sposób różnorodne odmiany i gradacje starego, jak świat uczucia. Nadanie mu pierwszorzędnego znaczenia sprawia, że role kobiece występują w jego utworach najwypuklej, a analiza serca przepelnia je po brzegi. Obchodzą się też dla tego bez efektów teatralnych, bez zdarzeń i intrygi; składają się z samych psychologicznych sytuacji; są dramacikami, rozgrywanymi się wewnątrz dusz, odsłoniętych niezmiernie dyskretnie; zajmują wzrostem, postępem i rozwojem miłości. Dążenie do uwieńczenia jej małżeństwem, pomimo sztucznych lub rzeczywistych przeszkód, powstających na drodze, wiodącej do tego celu; rozplątanie sieci, w które najczęściej sama się uwikłała — oto kanwa i wątek komedyi Marivaux, oprawiony w ramy bajeczki naiwnej, niekiedy nawet nieprawdopodobnej. W „Igraszkach trufi i miłości“ całe zawikłanie sceniczne polega na przebraniu się pani za subretkę, pana za lokaja. A jednak w tak błahszej osnowie ileż się mieści artystzemu, uroku i głębokiej znajomości dziewiczego serca. Z bla-

*) Rzecz tę wygłosił autor w teatrze krakowskim przed przedstawieniem na doświadczenie Towarzystwa dziennikarzy polskich d. 31 grudnia.

nia w sposób kategorię, iż o ile chodzi o jego osobę położenie niezmieniło się w niczem zgoda na jego niekorzyść. Sprawa utworzenia nowego lub przekształcenia dotychczasowego gabinetu nie była przedmiotem narad w Wiedniu, to też w obecnym stadium rzeczy nie ma mowy o kwestjach personalnych. Wszystko jest skierowane ku temu aby utrzymać jednolitość i sprężystość stronnictwa liberalnego (rządowego), uchronić je przed naleciałościami z innych partii i wytworzyć dla jego dalszego bytu potrzebne rękojmi. Jak dotychczas tak i nadal ma pozostać na pierwszym planie ugoda ekonomiczna z Austrią, jej konstytucyjne załatwienie na podstawie wspólności słowej oraz sformułowanie tej wspólności na wypadek, gdyby nie udało się załatwić w Austrii ugody w drodze konstytucyjnej. Przy tem liczą się z możliwością, że parlament węgierski skutkiem zachowania się opozycji nie będzie w najbliższym czasie zdolnym do akcyi i że w skutek tego obok innych ważnych spraw nie będzie mogła być przedłożona we właściwym czasie do Najwyższej sankcyi ustawa o poborze rekruta. Pobór rekrutów odbywa się zazwyczaj w marcu. Przygotowania jednak do tego są w toku już w lutym. Ponieważ jednak uznani za zdolnych do noszenia broni młodzieńcy bywają powoływani do szeregów dopiero w październiku, przeto sprawy tej nie należy uważać za zbyt nagłą ani za taką, która mogłoby stać się źródłem większych dla rządu kłopotów.

Inaczej zupełnie brzmi doniesienia z kół opozycji. Tutaj uważają przekształcenie gabinetu za kwestyę najbliższego czasu, a na wypadek, gdyby to nie miało nastąpić, zapowiadają walkę w najostrejszym stylu. W łonie stronnictwa narodowego panuje przekonanie, że wszelkie rokowania barona Banffy'ego spełzną na niczem. Takie samo zapatrywanie ujawnia się w stronnictwie niezawisłych, które jednak nie jest w zupełności temu przeciwnie, aby warując swe stanowisko zasadnicze, uczynić jakieś ustępstwa celem przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych. Wszakże z baronem Banffy'm stronnictwo to nie chce paktować.

Wczoraj odbyło się w Budapeszcie zebranie delegatów t. z. „niezawisłego“ obywatelstwa, w którym uczestniczyło około 500 osób. Poseł dr. Ludwik Hollo, dalej br. Ivor Kaat i kilku innych mówców, wygłosili gwałtowne mowy, protestujące przeciw „zgnubnym machinacjom rządu i obecnemu, w najwyższym stopniu nielegalnemu stanowi rzeczy“. Następnie uchwalono zwołać na przyszłą niedzielę wielkie zgromadzenie ludowe, w którym mają wziąć udział wszystkie opozycyjne stronnictwa i wszystkie koła obywatelstwa stolicy. Na tem zgromadzeniu uchwalony ma być protest przeciw panującemu teraz stanowi *ex lege* i wyrażona podzięka dla opozycji za jej walkę patriotyczną. W końcu postanowiono rozpocząć wielką obejmującą kraj całą akcyę celem obalenia rządów Banffy'ego.

W ciągu bieżącego tygodnia sesya sejmowa zostanie Najw. reskryptem królewskim zamkniętą, i bezwzględnie otwartą nowa. Formalność ta nie pozostaje w żadnym związku z polityczną sytuacją; zamknięcie sesyi powinno być nastąpić jeszcze przed Nowym Rokiem.

Sprawy parlamentarne.

Rada państwa zwołana została na dzień 17 b. m.; pierwsze posiedzenie Izby posłów w rozpoczynającej się na nowo sesyi, którą przerwały ferie świąt Bożego Narodzenia, odbędzie się zatem w przyszły wtorek, od jutra za tydzień. Porządek dzienny obrad podany zostanie do wiadomości posłów w drodze pisemnej. — Jak nam telegrafują z Wiednia, na porządek dzienny wejdą w każdym razie przedewszystkiem wnioski o oskarżenie PP. Ministrów i przyjęcie do wiadomości rozporządzeń Cesarskich, wydanych na podstawie §. 14.

Dzienniki wiedeńskie donoszą również, że wiadomość o zamianowaniu osobnego Ministra dla Czech jest zupełnie pozbawioną podstawy.

Narodni Listy, przytoczywszy zaznaczone przez nas niedawno głosy staroczeskiej prasy, wzywające do ugody z Niemcami, piszą: Z głosów prasy staroczeskiej i artykułów półurzędowej prasy niemieckiej wynika, że Rząd stara się o doprowadzenie do porozumienia się Czechów z Niemcami w kwestyi narodowej, aby zbudować dla Niemców złoty most, po którym wydobyłby się mogli z ciekłiny Wolfowskiej opozycyi i zawrzeć z Rządem hr. Thuna pokój podobny, jaki zawarł przed ośmiu laty dr. Plener z hr. Taaffem. Rządowi oczywiście zależy musi na tem w interesie załatwienia ugody i budżetu. Rozumiemy i uznajemy to, a nawet otwarcie przyznajemy, że sami znamy się na interesie; i analogicznie i nam Czechom, którzy miłujemy ojczyznę, byłoby przyjemnem, gdyby udało się nasze dwa miliony Niemców doprowadzić do tego, by się stali wiernymi synami ojczyzny i by wraz z nami na wzór Szwajcarów stanęli w obronie wolności kultury i autonomii kraju. W chwili, gdyby Niemcy dali nam gwarancję szczerego przywiązania do wspólnej ojczyzny i otwarcie i ochotnie powiedzieliby: jesteście gotowi zostać dobrymi obywatelami samostannego i wolnego Królestwa czeskiego, gotowibyśmy byli dać im wszelkie gwarancje dla ochrony ich równoprawnienia i ich narodowej autonomii. Jakżeż jednak daleko jesteśmy od tej ewentualności,

skoro mniejszość niemiecka nie chce dopuścić nawet myśli o samoistnem Królestwie czeskiem i porusza niebo i ziemię, jeżeli tylko idzie o równoprawnienie naszego języka w urzędach czeskich.

W Pradze odbyło się w piątek, dnia 6 b. m. zgromadzenie związku agrarnego, na które przybyło także 11 młodoczeskich posłów. Członkowie związku podnieśli przeciwko Młodoczechom zarzut, iż nie zdołali w Radzie państwa osiągnąć najmniejszych korzyści dla rolnictwa, a w szczególności dla stanu włościańskiego. P. dr. Engel odrzekł, iż nie możliwym jest na publicznem zgromadzeniu wyjawiać wszystkiego tego, co się w Wiedniu robi. Młodoczesi bowiem, jako sprzymierzeńcy innych stronnictw, zobowiązani są do dyskrecyi. W końcu uchwalono rezolucyę, skierowaną przeciwko ugodzie z Węgrami i zaznaczającą, że włościaństwo czeskie trwa przy prawnopństwowym programie.

Sprawy polskie w Prusach.

Pod naciskiem akcyi antypolskiej powstała w ostatnich czasach między katolikami narodowości niemieckiej w Poznańskim i Prusach Zachodnich mała, ale ruchliwa partya, odznaczająca się dziwną nienawiścią do wszystkiego co polskie i która wprawdzie w Polaków tylko chce godzić, ale tem samem i Kościołowi katolickiemu ciężkie zadaje rany. Sztab generalny tej partyi ma swą siedzibę w Gdańsku i rości sobie prawo do jakichś nadzwykłych wszystkich spraw duchownych.

Już zaraz po śmierci s. p. ks. biskupa Rednera, sztab ten w urzędowym swoim monitorze *Westör. Volksblatt* krzykliwą rozpoczął agitacyę, aby rezydencya biskupa z polskiego Pelplina do niemieckiego Gdańska była przeniesiona. Obecnie zaś po wyborze nowego biskupa podniósł kwestyę nominacyi jego oficyała, usiłując rzecz tak przedstawić, że ogół niemieckich duchownych i katolików domaga się powołania na to ważne i wpływowo stanowisko proboszcza w Gdańsku, znanego ze swojej nienawiści do Polaków, który po wydaniu rozporządzenia, że dla polskich katolików gdańskich odbywać się mają kazania w ich języku ojczystym, ośmielił się stanąć w opozycji nawet do s. p. biskupa Rednera, i który teraz jeszcze nie dozwala, żeby na t. z. polskiem nabożeństwie śpiewano pieśni polskie.

Ludność polska wszakże ma to niezłomne przekonanie, że gdyby stosunki i teraz nie miały na to zezwalać, aby Polak został oficyałem, to z pewnością nowy biskup chełmiński nie będzie go szukał w gronie osobistości, które otwarcie i demonstracyjnie występują z nienawiścią swoją do przeważnej części dycyżyan.

„Co się dzieje z Polakami, których ziemię zakupiła komisya kolonizacyjna.“ Takie pytanie stawia *Tägl. Rundschau*, i odpowiadając na to, pisze:

„Dzieło kolonizacyjne rozwija się szybko, w ostatnim roku osiedliła komisya kolonizacyjna w Poznańskim i Prusach Zachodnich przeszło 600 niemieckich chłopów; w ogóle dotychczas 2.000. Zakupiono blisko 100.000 hektarów, tedy połowę tego, co ma w ogóle dokonać komisya kolonizacyjna. Ale przynajmniej podwójnie wielką przestrzeń trzeba by rozparcelować, jeżeli stosunki własności w Poznańskim mają ukształtować się podobnie, jak n. p. w Saksonii.

Ze stanowiska narodowego bardzo ważnem jest pytanie: Co się dzieje z wykupionymi Polakami? Czy może nie szkodzą nam oni później więcej, aniżeli teraz jako zadłużeni właściciele ziemscy? Na to można dać następującą odpowiedź: Więksi właściciele, którzy otrzymują najwięcej pieniędzy, wyprowadzają się zwykle do Galicyi. Tam Polacy używają największych swobód, tam mogą najlepiej wydać swoje uczucia narodowe. Ci, którzy posiadają mniej dumy narodowej, wynoszą się do Wrocławia. W Poznańskim i w Prusach Zachodnich zwykle oni nie pozostają. Tutaj zanadto wiele są narażeni na pośmiewisko i hańbę jako ci, którzy sprzedali świętą ziemię. Ci polscy właściciele ziemscy, którzy nie mogą żyć całkiem ze swoich procentów, pozostają zwykle w Poznańskim, przyjmują agentury najróżniejszego rodzaju i po większej części służą polonizmowi dalej gorliwie. Drobni polscy właściciele, wieśniacy, od których komisya odkupuje ziemię, po części tylko w celu zaokrąglenia swoich dzierżaw, nabywają za uzyskane z funduszy państwowych pieniądze gdzieindziej grunta i w ten sposób poprawiają zazwyczaj swoją egzystencyę. Ale i w tym razie komisya kolonizacyjna nie chybia swego celu. Chodzi bowiem o to, aby skupić Niemców, utworzyć grupy żywotnych gmin niemieckich, któreby wszędzie w kraju były pewnym rodzajem punktów krystalizujących, do którychby się później mogła przyczepić germanizacya. Dotychczas tam, gdzie Niemcy byli osiedleni w rozproszeniu między Polakami, ginęli oni z wolna dla niemieczyzny, zwłaszcza katolicy, ale także ewangelicy, jeżeli nie należeli do pobliskiej gminy niemieckiej. O tem świadczy liczni Polacy z niemieckimi nazwiskami.“

Świeżo wyszła z druku wydana w cesarskiem biurze statystycznym statystyka ostatnich wyborów do parlamentu. Podług niej liczby cesarstwo niemieckie 52,279.901 mieszkańców: uprawnionych do głosowania było 11,441.091 osób, głosowało 7,786.714, a więc 68:05 pre.

Na Polaków padło głosów: w W. Ks. Poznańskim 142.295, w Prusach Zachodnich 88.525, w Prusach Wschodnich 11.667, w Ber-

do-konwencyonalnego tła występują śliczne, pełne koloru figurki à la Watteau, jak u Watteau wykwiłtne i prawdziwe: bohaterka mimowoli rozkochana w przebrany za lokaja bohaterze; Dorant, od pierwszego spojrzenia w Sylwii rozkochany; sprytna i zalotna subretka; szeswany i beczelny Arlekin, który — chciejcie mu się przyjrzyć uważnie — ani jednym rysem nie przypomina Frontinów Mollera. A Orgon, w każdym calu szlachcic, a zarazem jaki pyszny typ dobroduszości i dobroci! Wszakże sam powiada, że „aby być dobrym, trzeba nim być zanadto“. We wszystkich komedjach Marivaux ojcowie wywierają na nas nader sympatyczne wrażenie; wszyscy są rozsądni, zaci, pełni wyrozumiałości i taktu. Za to matkom autor nie pochlebia wcale. Przedstawia je zawsze, jako kobiety dumne, próżne, skąpe i przesadne. W „Igraszkach“ jednak matki nie ma. Tu wstąpił akcyę w ruch wprawiają i podtrzymują: ojciec i Mario, brat Sylwii, wesoly pustak i dobry chłopiec. Obaj stoją nieco w cieniu, żeby nie zasłonić dwóch par zakochanych: jednej uczuciowej, w najwytworniejszem znaczeniu tego wyrazu, drugiej groteskowo-komicznej. Pierwsza jest od początku do końca szczerą i pełną prostoty, jak najrealniejsze kreacje modernistów. Uidealnia ją jednak walka wewnętrzna, jaką toczy z uprzedzeniami kastowemi i wrodzonym egoizmem, — walka, wytwarzająca prześliczną odmianę „komedyi miłości“. Każdy dyalog Sylwii z Doranteem, to długi różaniec pereł-wyrażeń, płynących z serca, a ujętych w misterną formę „mariwodażu“. Już to zakochani Marivaux, działając mało, mówią wiele... ale tak ładnie, tak ładnie!... że ich gadulstwo łatwo im przebaczyć. Zwłaszcza dziewczęta — równie naiwne, jak zalotne — bywają zwykle nader mowne, a jednak mile i zawsze interesujące. Tworzą one odrębny, jakby zaczarowany światek, niemal już legendowy, dawno nieistniejący, a za którym przecież tęskni ciągle wyobraźnia.

W europejskiej literaturze dramatycznej znam tylko dwie panienki, które obok Sylwii i Hortensyj Marivaux postawić bym się odważył. Są nimi Aniela i Klara naszego Fredry. *Zygmunt Sarniecki.*

ZMARŁA.

I.
(Z cyklu: „Documenti umani“ F. de Roberto).

...Co robić z miłośnymi listami, jeżeli się ma umierać? Wszystkie inne papiery można pozostawić spadkobiercom, którzy z pewnością zachowają, te, które są ważne, a zniszczyć niepotrzebne. Ale co czynić z miłośnymi listami, skoro osoba, do której były pisane, nie żyje już? Obecnie czytać będą obojętnie, może z sarkastycznym uśmiechem te wyrazy, przy których silnie uderzało serce, martwe dzisiaj. Tajemnica serca tego zostałaaby sprofanowana!... Z drugiej strony, jak się zdecydować zniszczyć własnymi rękami owe dokumenty, tego, co się przeżyło? Czyż nie było by to śmierć własną przyspieszyć?... Nieoszacowane skarby dla tego, kto je posiada, te kartki nie przedstawiają żadnej wartości dla każdego innego, podobnie jak skarby owej szatańskiej legendy, zamieniające się nagle w stos węgla i popiołu... Cóż więc robić z miłośnymi listami przed śmiercią?...

Siedząc przy swoim biurku, oparty łokciem na otwartej szkatułce z głową na rękę, Roberto Berni już od godziny powtarzał sobie to pytanie. Listy leżały przed nim, powiązane w małe pakietki, przesłknięte nieokreśloną wonią, którą szkatulka przepelniła była. Dzięki tej woni, jakby w skutek magicznego działania, postać kobieca wyłoniła się przed oczy Roberta, jak żywa, tak wyraźna, jakby czas i śmierć nie przeszły po niej, jakby nowe życie dla niego się nie zaczęło. Wyciągnął rękę chcąc ująć jeden z listów i zatrzymał się, przejęty nagłym skrupulem. Portret jego żony w starożytnej ramie brązowej patrzył na niego pięknymi i łagodnymi oczami a on czuł jak krew mu występuje na policzki pod tem poważnem spojrzeniem. Zdawało mu się, że portret by się ożywił, gdyby na nareszcie uległ potężnej pokusie rozpamiętywania historii, której owe listy były jedynym dowodem...

Jedynym, nie. Był jeszcze inny portret, w głębi szkatułki, pod stosami listów, inny, którego nie oglądał od lat wielu, a który wołał go teraz, pociągając, potęgą tęsknoty. Dlaczego go nie oglądał?... Dlatego, że nie powinien tego czynić... W uszach mu brzmia jeszcze drżący i niepewny głos, którym przed chwilą żona jego oznajmiła mu, że nadzieje jej się sprawdziły, że związek ich wkrótce już zacięnięty będzie nowym a nierozzerwalnym węzłem. Czuł jeszcze na swoich ustach świeżość jej czoła, które całował usłyszawszy tę wiadomość. Pamiętał jak poważnie zastanawiała się nad wyborem imienia dla ich córeczki — bo to będzie z pewnością dziewczynka, ona jej tak pragnęła! — on się nie będzie gniewał? — mężczyźni wolał chłopców!... — A kiedy wyszła szybko zawiadonić matkę o tej nowinie, on rzucił się na otomanę z przynkniętymi oczami, z głową pełną powikłanych myśli i obrazów.

Z uczuciami ludzkiemi dzieje się to samo, co z pokładami, z których tworzy się ziemska powłoka; kataklizmy, odkrywające przedhistoryczne kształtowania ziemi, podobne są do wstrząśnień sumienia, wzbudzających dawne wspomnienia, pogrzebane pod wrażeniami świeższej daty. Podobnego wstrząśnienia doznawał teraz Roberto Berni; tylko, że nie przyszło ono nagle, gwałtownie. Nieznacznie, prawie mimowoli, dziwnym odruchem wewnętrznej reakcyi, oddalał się od bliżej teraźniejszości, zagłębiając się w dawnych, wzruszających wspomnieniach. Po raz pierwszy od tak dawna, zapominając o wszystkim, co go otaczało, uniesiony wyobraźnią, ośmielił się spojrzeć na to, co było relikwią jego młodości, poruszyć od początku do końca tę historyę, skończoną w przedwczesnej mogile. Obecnie, z powodu kontrastu pomiędzy temi wspomnieniami we wszystkich najdrobniejszych szczegółach, wspomnieniami, w których tkwiła cząstka jego duszy, a obojętnością, o którym czuł, że mu zapominać nie wolno, portret jego żony, na którym oczy jego spoczywały, rozpyływał się, zmieniał, męszał, a na jego miejsce występowały rysy inne, wyraźniejsze, bardziej pociągające: rysy zmarłej... Nie potrzebował już szukać tamtego portretu; widział ją, jakby była tuż blisko! Jego

żona już na niego nie patrzyła, nie mogła już czynić mu wyrzutów swoim nieruchomym wzrokiem! I nagle, zapominając o wszelkich skrupulach, Roberto Berni, otworzył jedną z paczek z listami.

Najpierw telegram wpadł mu w oczy, telegram miastowy, wypisany grubemi czarnymi ciekami, tak świeży, jak gdyby dopiero w ostatnich dniach wysłany, „105, 2000, 3. 24. B.“ Lata minęły, wiele innych wrażeń pozostawiło swoje ślady w sercu i umyśle jego; ale wrażenie rozpaczliwego niepokoju, doznanego po tym telegramie, odnowiło się tak samo wstrząsająco, jak za pierwszym razem... Czy dobrze przeczytał? Czy umówione cyfry dobrze zrozumiane zostały? „Jutro o godzinie i w miejscu zwykłym, za każdą cenę, z powodu ważnej sprawy“... Co to miało znaczyć?... I nagle zobaczył siebie na głównej drodze miasteczka, jadącego szybko w kierunku do willi hrabiego Des Fayolles; widział jak przechodnie przesuwali się szybko przed jego oczami, ale nie odróżniał już szczegółów, które znał dobrze, jeżdżąc tędy często, a które znałyby drogę, jaka mu jeszcze zostaje do przybycia do upragnionego celu. Ale konie zmęczyły się biegnąc pod stromą górę a jego ogarnęła niecierpliwość w połączeniu z niepokojem. — Bij! aby prędko! — Konie przyspieszyły biegu przez czas jakiś, z wyciągniętą szyją, zmęczone; potem zwolniły kroku i opuściły głowy, białe z piany i potu, pod żarem słonecznych promieni upalnego południa sierpniego. Wzrokiem, siłą myśli, pchał karete, starając się unosić na skaczących poduszkach, aby ułżyć koniom ciężaru, wyglądał co chwila oknem, tupał nogami, łamał ręce ze wzrastającym niepokojem na myśl o nieznanem niebezpieczeństwie, które mu grozi... Nowy trzask z bata i konie szybciej się puszczały ze stoku pagórka. Probostwo S. Lorenzo... Belweder... krzyżujące się drogi Pineta... Nareszcie! Wyskoczył z karety nim stanęła i pobiegł dróżką kamienistą pomiędzy dwoma murami obrośniętymi bluszczem, Ach! otóż i furka do parku!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

linie 337, w Brandenburgii 151, na Pomorzu 1076, na Szlązku 40, w Meklenburgii Skwier. 37 — razem 244.128.

Największy udział w głosowaniu był w okręgu wyborczym toruńsko-chełmińskowąbrzeskim, gdzie stawiło się do urny 89.4 pre. wszystkich wyborców, najmniejszy w okręgu odolanowsko-ostreszowsko-ostrowsko-kempniskim, gdzie głosowało 61.2 pre. wyborców.

Jak piszą *B. Neueste Nachr.*, pozwolił cesarz rodzinie zmarłego hr. Conreuta z licznych jego orderów zatrzymać na wieczną pamiątkę krzyż orderu Hohenzollerów, który ten otrzymał jako długoletni landrat w Ks. Poznańskim za skuteczne działania podczas powstania w 1863 r. *B. N. Nachr.* uważają ten fakt jako charakterystyczny „ze względu na kwestę polską“.

KRONIKA

Lwów, 9 stycznia.

— **Portret ś. p. Najj. Pani** Cesarzowej Elżbiety wykonał, z polecenia Najj. Pana, znany zaszczytnie malarz Horowitz. Jak piszą dzienniki wiedeńskie, dzieło to udało się artyście znakomicie. Obraz przedstawia Najj. Panią w okresie około 45 roku życia. Postać Monarchini, wielkiej miłośniczki przyrody, przedstawioną jest na tle krajobrazu górskiego w czarnej sukni, w stroju, w którym ś. p. Najj. Pani zwykle się ukazywała. Dzienniki wiedeńskie podnoszą nadzwyczajne podobieństwo i doskonale uchwycenie wyrazu twarzy ś. p. Monarchini. *Neue freie Presse* notuje, że Najj. Pan po wykończeniu portretu oglądał go przez dłuższy czas z widocznym głębokim wzruszeniem, poczem wyraził artyście swoje zupełne uznanie i wielkie pochwały.

— **J. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński weźmie udział w uroczystości poświęcenia i otwarcia nowego gimnazjum państwowego w Buczacu. Uroczystość odbędzie się jutro, we wtorek o godzinie 10 przed południem.

— **Dr. Michał Bobrzyński**, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, wyjechał do Wiednia.

— **Hr. Marya Badeniowa** przybyła do Lwowa na zimowy pobyt.

— **Obiad.** U J. E. Prezydenta sądu wyższego i pani Techorzniczkiej odbył się w sobotę obiad, na który przybyli: Pani Marszałkówna hr. Badeniowa, J. E. Pan Namiestnik hr. Piniński, generał bar. Steininger, pp. Witoldowie Korytowscy, pp. Marchwicy, hr. Walerya Borkowska, ks. Andrzejewski Lubomirski, pani Celina i Kazimierz Skrzyński, hr. Emil Potocki, p. Z. Augustynowicz, hr. St. Henryk Baden, hr. Aleksander Pniński, p. Zdzisław Marchwicki (junior) i p. Uleniecki.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. ład.: Administratorem parafii św. Anny zamianowany ks. Ziolkowski Izidor. Kanoniczną instytucję na probostwo w Koemaniu otrzymał ks. Józef Stienbach.

Diecezja przemyska: Konkurs na opróżnioną kanonię przy ład. kapitule przemyskiej patronatu rodziny hr. Drohojowskich rozpisano powtórnie z terminem do 15 lutego 1899. Instytuowany kanon. na probostwo w Tarnawcu ks. Julian Krzyżanowski, administr. w Sarzynie i ks. Wojciech Owoc wik. w Tyczynie, na probostwo w Izdebkach. — Zamianowany ekspozytem w Schodnicy (koło Drohobycza) ks. Andrzej Luśniak koop. w Szymbarku. Prezent na probostwo w Sarzynie otrzymał ks. Bronisław Wojacyński, kooperator w Łańcucie. Zrezygnował z posady zastępcy katechety przy c. k. gimnazjum w Jaśle ks. Karol Witold hr. Wiśniowski. Administratorem osieroconej parafii w Słopnicach królewskich został zamianowany ks. Stanisław Borowiecki; konkurs na opróżnione probostwo rozpisany do 24 stycznia.

Towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo w Nowym Sączu według nadesłanego sprawozdania, miało w ubiegłym roku dochodu razem 1990 zł. 4 ct., z czego wydało na różne wsparcia i potrzeby ubogich 1649 zł. 16 ct. Posiedzenia odbywały się w każdy czwartek, na które uczęszczało przeciętnie 20 pań. Członków czynnych miała konferencya 39, wspierających 160, rodzin wspieranych 67 czyli 159 osób. Do spowiedzi i komunii świętej wspólnie z ubogimi przystępowały panie dwa razy t. j. 8 grudnia i w maju.

Na restaurację katedry w Tarnowie wpłynęło w r. 1898 4010 zł. 99 ct., a w szczególności kler miasta Tarnowa złożył 1006 zł. 50 ct., kler diecezjalny 1600 zł. 65 ct., parafia 182 zł. 87 ct., inni ofiarodawcy 1220 zł. 97 ct.

Fundusz kanonizacyjny Bł. Kunegundy wzrósł do 9722 zł. 48 ct.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej numer 1, wydany dnia 4 stycznia 1899 r., zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 8 czerwca 1898 l. 238/pr., do

wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych, przedrukowany z nr. 1 „Dziennika urzędowego“ z roku 1897; Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 18 grudnia 1898 do wszystkich Rad szkolnych okręgowych i do zarządów wszystkich szkół ludowych w sprawie postępowania podczas panowania chorób epidemicznych; Wiadomości osobiste; Organizacya szkół; Konkursa.

— **Godziny urzędowe w sądach.** *Wiener Abendpost* zaprzecza doniesieniu niektórych pism, jakoby P. Minister sprawiedliwości zamierzał zmienić podział godzin urzędowych w sądach. Dzienniki doniosły mianowicie, że obecna praca jednorazowa od 8—3, ma być zmieniona na dwurazową od 8—12 i od 3—6 po południu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. w sali ratuszowej o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Wnioski komisji wodociągowej w sprawie trasy i dalszych robót; sprawozdawa p. radny Machan.

— **Egzamina kwalifikacyjne** w terminie lutowym r. 1899 przed c. k. komisją egzaminacyjną dla nauczycieli pospolitych szkół ludowych w Stanisławowie, rozpoczną się dnia 3 lutego o godzinie 8 rano.

Należyce udokumentowane podania należy wniesić do dyrekcji c. k. Seminarium męskiego nauczycielskiego w Stanisławowie, za pośrednictwem c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do dnia 26 b. m.

— **Jubileusz Brzozowskiego**, zainicjowany przez tutejsze Koło literacko-artystyczne, budzi żywe zajęcie w całym mieście. I słusznie, gdyż w jubilecie czci ogół polski nie tylko zasłużonego pisarza i prawnego człowieka, ale także żołnierza, który pod Trzemesznem, Wrześnią i Miłostawiem, a także pod Kostangalią mężnie walczył. To też wszystkie warstwy naszego społeczeństwa wezmą — jak się spodziewać należy — udział w uroczystości, która się odbędzie w „Kole“ we środę, dnia 11 b. m. o godzinie 8 wieczorem.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa, ul. Chorążczyz 1. 17, I piętro. Na porządku dziennym: 1. P. Leon Sakowicz: „Krótki komunikat o przyrzadzie własnego pomysłu do wyznaczania punktów linii prostej“. 2. Ciąg dalszy dyskusji „O organizacyi pomocy technicznej dla przemysłu krajowego“. 3. Wybór komitetu przedwyborczego.

— **Tow. kursów akademickich dla kobiet.** Sześciogłowy program, zawierający spis wykładowców na kurs zimowy 1899, oraz wszelkie bliższe informacje, wyszedł już z druku i jest do nabycia za 10 ct. w księgarniach pp.: Seyfartha i Czaykowskiego, Gubrynowicza i Schmidta oraz H. Altenberga. Wpisy rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 9 b. m.

— **Ruch pociągów towarowych** na linii kolejowej Nepokolouz (Niepokolowce)—Wyżnica, na Bukowinie, wstrzymano od 7 b. m. na dwa dni.

— **W gal. Kasie oszczędności** we Lwowie odbyło się w dniu Nowego Roku 31 z kolei rozdawanie nagród z fundacyi galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, pod imieniem ś. p. Felicjana Laskowskiego, dla zasłużonych sług domowych, mieszkańców miasta Lwowa. Przyznano nagrody 31 sługom, w łącznej kwocie 700 zł., mianowicie otrzymali: a) cztery razy premiiowani po 30 zł.: Łukasz Klimaszynski i Tacyanna Łudezyna; b) dwa razy premiiowane po 25 zł.: Eufemia Onacko i Katarzyna Wianuszkowa; c) raz premiiowani po 25 zł.: Wiktoria Makowska, Katarzyna Hirak, Michał Daniluk, Rozalia Jednorog, Ewa Tymura, Stefan Zadorożny, Jan Czerwiński, Katarzyna Ziąjąka, Eliasz Teśluk i Antonina Mierkiewicz; d) dotychczas niepremiowani po 20 zł.: Bazyli Krupński, Wanda Skryhaleczuk, Katarzyna Bodziak, Jakób Mielec, Katarzyna Szpakowska, Elżbieta Blicharska, Anna Dąbrycz, Zofia Darmorosz, Joanna Winkler, Józef Lebuszko, Wasył Cwikłowski, Jan Kalityński, Anna Butil, Jan Markiewicz, Helena Joanna Boratynowicz, Eliasz Serwaciuk i Franciszka Willinger.

— **Podziękowanie.** Dyrekcya gal. Zakładu dla ciemnych we Lwowie składa niniejszem najszersze podziękowanie pp. lekarzom: dr. Franciszkowi Jandzie, c. k. radcy Rządu, dr. Emilowi Elektorowiczowi, dr. Teodorowi Bałabanowi, dr. Tadeuszowi Fechterowi, dr. Kazimierzowi Trzcieniekiemu i dr. J. Reinholdowi za troskliwą, skuteczną i bezinteresowną opiekę lekarską, wyświadczoną w roku 1898 wychowankom Zakładu, za lekarstwem zaś aptecę Piotra Mikolascha, która od początku istnienia Zakładu bezpłatnie ich udziela.

— **Akademicki klub cyklistów** rozesłał zaproszenia na wieczór z tańcami dnia 18 b. m. (środa) w Kasynie miejskim odbyć się mający. Ktoby zaproszenia przez omyłkę nie otrzymał, zechce się zgłosić w lokalu klubu przy ul. Małackiego 6, między 12—1 lub 6—7. Kartety malowane przez znanych lwowskich artystów, oglądać będzie można w dniach 16 i 17 b. m. w oknie wystawowym pp. Seyfartha i Dydynskiego, przy ul. Teatralnej.

(x) **Przygotowania do kraj. turnieju szermierzy**, mającego się odbyć — jak już

o tem donosiliśmy — we Lwowie w dniach od 12 do 16 kwietnia b. r., prowadzone są bardzo żywo. Komitet, w którego skład wchodzi najwybitniejsi szermierze krajowi, ukończył już najważniejszą czynność przygotowawczą, t. j. ułożył regulamin turnieju. Najważniejszymi postanowieniami tego regulaminu są następujące: Do udziału będą dopuszczani szermierze, zamieszkałi lub, jeśli należą do armii, stacyonowani w Galicji i na Bukowinie, z wyłączeniem jednak zawodowych szermierzy, którzy mogą brać udział jedynie w popisowych *assants*. Ponadto wymaganiem jest ukończenie 18 rok życia.

Turniej odbędzie się na florety i pałasze, a rozdzielonym zostanie na 5 części: *Assant* kwalifikacyjny, w którym uczestnicy mają wykonać umiędzone władanie bronią, dostateczne do wzięcia udziału w dalszych częściach turnieju; 2) *Assant* klasyfikacyjny, na podstawie którego jury rozdzieli uczestników na odpowiednie grupy, a mianowicie na szermierzy 1 i 2 kategorii; 3. *poite assants* 1 i 2 kategorii, w których szermierze będą walczyć między sobą o nagrody honorowe; 4. *Assant* popisowe, mające wykazać stopień teoretycznego i praktycznego wykształcenia poszczególnych szkół szermierki w kraju; 5. Końcowy popis w umiejętnym władaniu bronią, w którym wezmą udział zwycięzcy w poprzednich działach turnieju. Oprócz nagród honorowych będą przyznawane złote, srebrne i brązowe medale, tudzież dyplomy. Bliższych informacji o turnieju można zasięgnąć u sekretarzy komitetu: pp. dr. Kaz. Moszyńskiego i dr. J. Waygarta we Lwowie. (Klub szermierzy ul. Kopernika 1. 9).

(x) **Przeniesienia** w krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń od ognia. Z lwowskiej reprezentacji krakowskiego Tow. ubezpieczeń od ognia zostali przeniesieni do dyrekcji w Krakowie następujący urzędnicy: Arciszewski Władysław, Rybicki Mieczysław, Plutyński Teofil, Kuźnicz Jan, Isakowicz Antoni, Armatys Stanisław, Mierczuk Stefan, Wenciek Jul., Pankowski Stanisław i Szymonowicz Stanisław.

Z reprezentacji lwowskiej przeniesieni zostali ponadto do filii czerniowieckiej urzędnicy: Kwiatkowski W. i Wencyk Stanisław.

(x) **Nowa filia** krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia powstaje z dniem 1 kwietnia b. r. w Przemysku. Kierownikiem tejże będzie p. Dyonizy Toth, a zastępcą p. Ludwik Haniszewski. W filii tej ogółem będzie zatrudnionych 26 urzędników, ponadto przydzielonym do niej zostanie na stałe jeden likwidator. Zakres działania filii będzie obejmował trzy działy: ogniowy, gradowy i życiowy, a wynajęto dla niej lokal przy ul. Lwowskiej.

Ponadto powstaną z dniem 1 lipca b. r. nowe filie Towarzystwa krakowskiego w Stanisławowie i w Tarnopolu. Kierownikiem filii stanisławowskiej będzie p. Mateusz Pilecki, a tarnopolskiej p. Ignacy Biskupski.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę 14 b. m. o godzinie 8 „wieczerek podlotków“. Lista otwarta od środy 11 b. m. do piątku włącznie.

— **Z Towarzystwa łyżwiarskiego.** Wysegi młodzieży na lodzie stawów Panielskich odbyły się tej niedzieli i zgromadziły tak na torze, jak i u widowni, nader liczną publiczność. W czterech biegach zwyciężyli i otrzymali nagrody honorowe panny: Schuster Olga, Gall Anna, Immerdauer Ida, Panasiewicz Zofia.

W najbliższą niedzielę urządza Towarzystwo łyżwiarskie pierwszy festyn w tym sezonie, nazwą „Festynem szczęścia“ ochrzczone. Będzie to coś w rodzaju tomboli na lodzie. Każdy przy wstępie otrzyma bezpłatnie do biletu los, którego ciągnięcie nastąpi publicznie o godz. 6 wieczorem. O cenne i wykwiłne premie, do wygrania przeznaczone, postarano się, nie szczedząc kosztów ani trudów przy wyborze.

Wygrane, po których odbiór w przeciągu 30 minut po wywołaniu nikt się nie zgłosi, będą powtórnie losowane.

— **Uroczystość Mickiewiczowska w Rostowie nad Donem.** Dnia 24 grudnia odbyło się rano żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Adama Mickiewicza w tutejszym kościele a wieczorem koncert literacko-muzykalny ku uczczeniu pamięci stułetniej rocznicy urodzin naszego wieszcza w klubie rostowskim. Sala była przepiękna. Krótka biografia Adama Mickiewicza odczytana, przez p. S., rozrzewniała publiczność, następnie wieczór był urozmaicony deklamacyą utworów Mickiewicza, utworami Chopina i śpiewami na temat Mickiewiczowski, wieczór zakończony został wspólną apoteozą Mickiewicza. Nastrój był uroczysty.

— **Wskutek wybuchu gazu**, nagromadzonego przy motorze do poruszania maszyn drukarskich w Instytucie Stauropigiańskim przy ul. Ruskiej, powstał tam rano dnia 7 b. m. ogień pokojowy, który przy pomocy straży pożarnej bez szkody ugaszono. Winnym jest dozorca drukarni R. Braehmann, który prawdopodobnie wychodził poprzedniego dnia z drukarni, niedokładnie kurek od gazu zakręcił.

— **Wiadomości policyjne.** Zgubiła pani Z. S. krótki złoty łańcuszek od zegarka, zakończony kompasem i podkową; — zaś pani Z. J. srebrny zegarek damski o jednej koperce

z monogramem swoim i łańcuszkiem niklowym w kształcie miecza.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj po południu w domu pod l. 14 ul. Ossolińskich; ogień stłumiła straż pożarna.

Rycerze lekkiego przemysłu przewidują widocznie długą i ostrą zimę, gdyż kosztem mieszkańców tutejszych zaopatrują się w zapas ciepłej odzieży. Jak bowiem notują raporta policyjne, z otwartego biura c. k. sądu krajowego karnego skradziono paltot zimowy na szkodę c. k. auskultanta J. — Z przedpokoju adwokata dr. M. B., przy ul. Trzeciego Maja, skradziono czarny krótki paltot o jedwabnej podszwewce z firmą „Fratelli Goldenberg“, długi menżykw brązowy i czarny tużurek o jasnej kratkowanej podszwewce.

Z kuchni domu nr. 21 ul. Wałowa na szkodę J. Mikulskiego skradziono czarne paltot z aksamitnym kołnierzem i żółtą podszwawką.

Do mieszkania K. Maszewskiego pod l. 45 ul. Gródecka dostał się sprawca, rozbiwszy szybę i wykradł ubranie żakietowe ciemno-granatowe, żakiet i spodnie popielate, czarną marynarkę i spodnie.

Do mieszkania N. Krissa pod l. 37 ul. Sykstuska, dostali się sprawcy wczoraj po południu dobranym kluczem i zabrali kilkanaście sztuk garderoby męskiej.

— **Falszerek koniaku.** W Krakowie odbyła się we czwartek przed trybunałem wyrokującym sądu karnego rozprawa przeciw Mojżeszowi Aronowi Urbachowi, oskarżonemu o oszukiwanie sporządzanie fałszywego koniaku, oraz sprzedawanie fałszykatu, jako oryginalny francuski koniak firmy: „Barnet et Fils“. Oskarżony wyrabiał koniak z pospolitego spirytusu, precedzonego przez różne przymieszki, zwykle przy pomocy prostego worka. Do wyrobukoniaku używał Urbach wody studziennej, nieco esencji koniakowej, garbnika, karmelu, cukru i spirytusu. Kupującym dawał on zawsze na próbę prawdziwy koniak, a dopiero następnie odsprzedawał im fałszywy, zwykle o większej ilości. Przy rozprawie twierdził oskarżony, że koniak sporządzał według otrzymanej z Francji recepty do produkcji koniaku.

Rzecznik wyrokując, że fałszykat jego był wartości 50—60 ct., a Urbach sprzedawał go po 80—120 ct.

Nadto handlował oskarżony herbatą, opakowaną podobnie jak Poparka, wewnątrz jednak znajdowała się licha herbata, zmieszana z piaskiem.

Trybunał skazał Urbacha za oszustwo z §. 205 i 461 na 7 dni aresztu.

— **W Wiedniu** aresztowano w sobotę wdowę Annę Braune, która do spółki z pewnym robotnikiem ułożyła plan zamordowania własnej matki w celach rabunku.

— **Pożar w Politechnice warszawskiej.** W tymczasowym pomieszczeniu warszawskiego instytutu politechnicznego przy ulicy Marszałkowskiej wybuchł w sobotę zrana pożar, który w zabudowaniach poczynił poważne szkody. Jak się okazało, ogień wszczął się na pierwszym piętrze frontowego skrzydła, w oddziale inspekcyjnym, gdzie zapaliła się belka wpuszczona do kolumna, a następnie przeszedł na parter, oraz na II i III piętro, gdzie również płomienie objęły belki, sufit i podłogi. Zaalarmowana przez telefon straż ogniowa przybyła wkrótce i zajęła się ratunkiem, w przeciągu trzech godzin ogień ugaszono. Dyrektor instytutu p. Lagorie oblicza szkody na sumę około 5000 rubli. Są one tem dotkliwsze, iż prawidłowa działalność instytutu ulegnie pewnej zwłoce. Lekcye przerwie nie ulegną.

— **Hr. Franciszek Karolyi**, syn hr. Tibora Karolyiego, prezydenta węgierskiej Izby magnatów, zostający w służbie państwowej, jako *attaché* ambasady austro-węgierskiej w Londynie, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń. Młody człowiek liczył lat 24; był bardzo wdętej budowy ciała, a w ostatnich czasach cierpiał na serce. Samobójstwo, jak się zdaje, nastąpiło w chwili rozstroju umysłowego pod wpływem przekonania, jakie sobie młody człowiek wyrobił o niemożliwości wyleczenia się z ciężkiej choroby serca, t. zw. choroby Basedowa.

— **Siłacz polski.** Niejaki p. Luceński, wydawca pisma *Journal des sports* w Paryżu, urządził w „Casino de Paris“ międzynarodowy kongres atletów, w którym wziął udział znany siłacz Pytlasiński. Długo walcząc zwycięsko, uległ wreszcie przewadze francuskiego atlety, Ponsa i otrzymał drugą nagrodę.

Pytlasiński ogłosił następnie w *Figarze*, iż przeciwnik walczył z nim z pominięciem przyjętych reguł zapasnictwa.

Dzienniki paryskie nazywają Pytlasińskiego „atletą ruskim“.

— **Ogromny pożar** zniszczył w Hamburgu fabrykę przetworów chemicznych, należąca do firmy Heil-Schammer. Szkodę obliczają na 400.000 marek.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Opera.** Sezon operowy rozpoczęto onegdaj w obec szalenie zapełnionej sali „Traviatą“.

Jest w tem dziele, obok „Rigoletta“ i „Trubadura“, ze wszystkich oper mistrza, najszerzej verdiowskim, niespożyta jakaś siła żywota. Pomimo takiego osłuchania nie tylko ze sceny, ale i w koncercie, mimo tak gwałtownej zmiany smaku publiczności, podyktowanej nowymi prądami muzycznymi, którym nie mógł się oprzeć i sam twórca „Traviaty“ w dalszej swej działalności, opera ta utrzymuje się stale na wszystkich scenach muzycznych. Nie wadzi jej w tem ani nadzwyczajna, jak na dzisiejsze czasy prostota środków harmonicznych i instrumentalnych, ani, prawdę mówiąc, niezbyt wielka wytworność w stosowaniu muzyki do sytuacji dramatu, ani przebrzmiała już dzisiaj wartość form muzycznych, od czego wszystkiego odbiegli tak daleko nowsi i najnowsi, i to nie tylko w Niemczech i Francji, ale także w ojczyźnie mistrza. Niewątpliwie przyczynia się do tego w wysokim stopniu i to, że opera zawiera w sobie górującą po nad wszystkie inne partycję tytułową, około której grupuje się dopiero całe dzieło. Partya ta, napisana z całą maestrią znawcy i wielbiela włoskiego *bel canto*, będzie długo jeszcze popisową dla wybitnych śpiewaczek, tak jak siostrzana jej rola w dramacie Dunasa stanowi i dziś jeszcze istny *cheval de bataille* znakomitych artystek dramatycznych.

O oddanie tej partycji pokusiła się u nas p. Bohussówna. Użyłem uмышленie tego wyrazu, bo było to niewątpliwie ryzykiem, że sympatyczna ta artystka, czynna dotychczas w operetce i lżejszych partycjach operowych, wybrała sobie tę muzycznie i dramatycznie niełatwą rolę. Z tem większą przyjemnością stwierdzam, że ryzyko to powiodło się w zupełności. Nie mogę nie poczynić pewnych zastrzeżeń — i tak zdaje mi się przedewszystkiem, że p. Bohussówna bierze całą tę partycję więcej ze strony lirycznej, niż dramatycznej, i w chwilach wielkiego napięcia dramatycznego za mało może ujawnia siły i namietności. Ale to związane jest już z samą indywidualnością artystki, a tej nikt chyba dowolnie zmienić nie może. W każdym razie dowiódł wczorajszy jej występ, że artystka nie tylko szczerze chce, ale także, co nie każdemu danem, umie pracować nad swym talentem, że rozwija go w kierunku dodatnim, i że już dzisiaj tak pod względem muzycznym, jak dramatycznym, pod względem techniki, jak i duchowego pojęcia roli, p. Bohussównę zaliczyć należy do lepszych naszych śpiewaczek operowych.

W roli Alfreda przedstawił się Lwowianom po raz pierwszy p. Julian Hoffman. Istnieje rodzaj milczącego kompromisu między artystami a krytyką, mocą którego nie należy po pierwszym występie nowego artysty wydawać stanowczego o nim zdania. Może być, że kompromis ten powstał więcej w interesie krytyki, bo łatwiej artyście poprawić się przy dalszych występach, niż krytykowi zmienić wyrażone raz publicznie zdanie, ale ma on niewątpliwie i głębszą, rzeczową podstawę. Nieodłączną od pierwszego występu przed nieznaną publicznością nieśmiałość, owa tak artystom zawistna trema, nie pozwala z reguły rozwinąć wszystkich środków, jakimi rozporządza artysta. Często też dzieła ujemnie na sam głos. Stosując się tedy do tego kompromisu, powiedzied mogą na razie tyle tylko, że p. Hoffman śpiewa dosyć muzykalnie i gra nie bez temperamentu, natomiast głos jego, może pod wpływem tej właśnie tremy, a może i w skutek emisji nosowej, którą, zdaniem mojem, artysta zanadto forsuje, nie brzmi dość pełno i metalicznie. W grze przydałoby się może więcej nieco dystykcji w pozowaniu się — rzecz, która w operze, zwłaszcza starszej, nie jeszcze ze znaczenia swego nie utraciła. Ale trzymajmy się umowy i czekajmy dalszych występów.

Jerzego Germona odpiewał p. Szymański bardzo ładnie, z wielkim ciepłem i przejęciem się; drobniejsze partycje, spoczywające w ręku pań: Kasprowiczowej i Skalskiej i pań: Malawskiego i Kiczmana, tak samo chóry, zwłaszcza zaś orkiestra, wypadły również bez zarzutu, tak, że całość przedstawienia nazwać można zupełnie udatną. S. B.

Koncert Lewingera nie zgromadził zbyt wiele publiczności. Ci jednak, którzy przyszli, nie mieli powodu żalić się ani na monotoność programu ani sposób, w jaki program ten wykonano. Pan Lewinger posiada jako skrzypek dużo poczucia muzycznego i temperamentu — rozporządza techniką wcale przyzwoitą i ma ton ładny chociaż niezbyt wielki. Z utworów wykonanych przez koncertanta najwięcej przypadła nam do smaku interpretacja pięknego „Romansu“ Bersona i „Joty“ Sarasatego. Koncert *G. mol* Brucha grał już u nas rozmaici i tujejsi i zagraniczni skrzypkowie. Nie mam zamiaru porównywać z nimi p. Lewingera, ani wykazywać ustępów, które ten lub ów wirtuoz grał lepiej od niego. Wykonanie koncertu tego przez p. Lewingera było spokojne, jasne i zdrowe. „Fantazyę“ Erneta mógł być, prawdę mówiąc, koncertant darować i nam i sobie, gdyż pod względem muzycznym utwór ten mało interesuje a chociaż technicznie bardzo trudny, zbyt wielkiego efektu nie sprawia. Zupełną nowością dla Lwowa był „Romans“ Bersona. Melodya szlachetna, harmonia piękna a instrumentalność wykwiłtna. Trzeba przyznać p. Bersonowi, że

należy on bezsprzecznie do najlepszych u nas znawców orkiestry a nawet nazwać by go można wirtuozem w technice instrumentowania. Posiada on na swej palecie najróżnorodniejsze kombinacje barw dźwiękowych i używa ich zawsze ze smakiem prawdziwie artystycznym. To też arcymiłą dla sprawozdawcy niespodzianką była wykwiłtna szata orkiestry, w jaką przyoblekł p. Berson jedną z dawniejszych piosenek sprawozdawcy, mianowicie serenadę hiszpańską. Niechże przyjmie na tem miejscu serdeczną podziękę. Część wokalną koncertu wypełniła znana u nas z estrady koncertowej śpiewaczka pani Mayerowa, która tym razem obdarzyła nas piosnką Niewiadomskiego i Habanera z „Carmen“ a zniewolona oklaskami dorzuciła drobną piosenkę włoską w układzie sprawozdawcy. Ze p. Mayerowa umie ze smakiem i uczuciem wykonywać piosenki różnorodne, o tem wie publiczność nasza nie od dzisiaj. Wkrótce wystąpić ma na szerszej arenie muzycznej; oby i tam ją równie podobne spotkało uznanie.

Orkiestra 30 p. p. wykonała pod kierunkiem swego dzielnego kapelmistrza uwerturę Webera z „Oberon“, wyżej wymienioną Serenadę akompaniowała panu Lewingerowi dyskretnie i z precyzją.

Jan Gall.

Z teatru krakowskiego. Czas pisze: Zastężona i znakomita wychowanka krakowskiej sceny p. Tekla Trapszówna, którą stosunki rodzinne zniewalały do przedstawienia się na stały pobyt do Warszawy, wystąpi w teatrze krakowskim jeszcze tylko dwukrotnie, a mianowicie w „Skowronku“ Wildenbrucha i we środę w niezrównanej swej kreacji Jadwini w „Dzikiej kaczce“ Ibsena.

Z dyrekcji teatru miejskiego otrzymaliśmy pismo, zapewniające, że pogłoski o ustąpieniu z naszej sceny p. Przybyłowicza, p. Zapolskiej oraz p. Przybyłko, były mylne. Pani Siemaszkowa w tych dniach powraca, a dyrekcja czyni starania o zaangażowanie pani Zimajer-Rapackiej dla ról po p. Trapszównie; wreszcie p. Śliwickiego miejsce zajmie wkrótce p. Żelazowski.

Izydora Kuncewicz, dziennikarza lwowskiego, zajmująca nowela p. t. „W spółności małżeńskiej“ wyszła nakładem Księgarni polskiej we Lwowie. Zanim poświęcimy jej obszerniejszą wzmiankę, notujemy dzisiaj, że zewnątrzna szata wydawnictwa jest bardzo efektowną i odbiegającą od zwyczajnego szablonu.

Jan Kasprowicz przystąpił do przekładu najnowszego utworu Gerharta Hauptmanna p. t.: „Woznica Heusechel“.

„Faun“ dwutygodnik artystyczno-humorystyczny ilustrowany, zaczął wychodzić we Lwowie 1 stycznia b. r. Jako wydawca i redaktor nowego pisma podpisany jest Włodzimierz Tępa, a jako kierownik artystyczny, artysta-malarz Leon Wein. Redakcja nie daje czytelnikom żadnych obietnic, ujętych w „barwnie“ napisany program pisma, prosi ich tylko, w zgrabnym wstępnym czterowerszu, aby sędził o artystycznych intencjach kierowników wydawnictwa z numeru okazowego. I przyznać trzeba, że ten sąd musi wypaść pochlebnie. Pierwszy numer *Fauna* robi bardzo sympatyczne wrażenie. Nie brak mu wprawdzie wad i to nie małych, ale mimo tego jest w nim jakaś ujmująca świeżość myśli, nieużytej jeszcze na wypracowywanie szablonów. Część literacka z wyjątkiem bardzo ładnego wiersza Rossowskiego i dowcipnej bajki Franciszka Konarskiego — jest dość słabą, ma tę jednak zaletę, że nie jest trywialną. Natomiast część ilustracyjna nadspodziewanie dobra. Kolorowane reprodukcje naprawdę artystycznych rysunków wykonanych są w całym tego słowa znaczeniu doskonale i będą bezwzględnie oglądane z zadowoleniem nawet przez wybrednych.

Rysunki te odbite zostały w lwowskim zakładzie litograficznym Plutera, a pod kierunkiem p. Weina, który specjalnie w tym celu studiował gruntownie najnowsze zdobycze sztuki litograficznej. Do najpiękniejszych rysunków w numerze zaliczylibyśmy: bardzo artystyczną winiętę wstępną, przedstawiającą „Fauna“, wykonaną przez artystę-malarza Cwiklińskiego, oraz rysunki Weina: ilustrację do wiersza Rossowskiego i z rozmachem artystycznym szkicowaną „Kobietę szampańską“. Zarzut, że ilustracyjna część *Fauna* ulega zbyt niemożliwemu wpływowi stylu, uprawianego przez *Jugend, Nahrenschiff* i całą plejadę francuskich czasopism modernistycznych, odpadnie zupełnie, skoro artyści nasi w „rozważnej“ pogoni za nowymi motywami do swej sztuki zechcą się wpatrzeć w nasze życie, wczytać w naszą literaturę, wsłuchać w nasze ludowe baśnie. Podnieć do artystycznej produkcji znajdują tam bezwzględnie nie mało.

Antoni Zagrzejewski. Z pośród eichych i skromnych pracowników pióra, o których usługach nierzadko dowiadujemy się dopiero z krótkich notatek pośmiertnych, ubył znowu jeden, ogółowi niemal zupełnie nieznan, choć godzien wdzięcznej pamięci.

S. p. Antoni Zagrzejewski ukrywał się stale pod pseudonimem „Kurz z nad Narwi“, zaledwie więc szczerze grono jego najbliższych wiedziało, że autorem całego szeregu artykułów, drukowanych w *Encyklopedyi rolniczej, Przyjacieliu dzieci, Skarbczyku powieści i opowiadań, Opiekunie domowym, Ruchu muzycznym, Kurjerze Codziennym i Warszawskim, Gazecie Polskiej i Rolniczej*, jest prezydent miasta Łomży, zapalony zbieracz i niepośledni znawca numizmatów i zabytków archeologicznych, tegi bardzo urzędnik. Nauki skończył on w r. 1843 w Warszawie, umarł 24 grudnia r. z. w Łomży. Prócz innych utworów, zostawił w rękopisie: „Dwa tysiące przysłów, przymowisk, przenośni i aforyzmów w mowie polskiej używanych“, oraz „Historyczno-krytyczny i porównawczy zarys urzędzeń miejskich, szkolnych, sądowych, policyjnych i administracyjnych w Królestwie Polskiem, od upadku państwa — do czasów obecnych“. Ta ostatnia zwłaszcza praca, oparta na faktach i źródłach autentycznych, jest niepośledniej wartości.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś w poniedziałek (wznowienie) „Rodzina furozów“, krotkowiła w 4 aktach ze szwedzkiego A. Rüssa. Występ Gustawa Fiszera.

We wtorek „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Drugi występ pp. Juliana Hoffmana, Józefa Szymańskiego i pierwszy występ p. Juliana Jeromina i panny K. Olszewskiej.

We środę po raz dziewiąty „Zaza“ sztuka w 4 aktach P. Bertona i K. Simona, przekład M. Sachorowskiego.

We czwartek po raz 28 „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

Codzień odbywają się próby sceniczne ze słynnej sztuki Rostanda „Cyrano de Bergerac“ z panem Chmieleńskim w roli tytułowej i z panią Stachowicz w roli Roksaną.

Wspaniałe kostyminy i nowe dekoracje — wszystko już na ukończeniu. Premiera w przyszłym tygodniu.

Z oper przygotowuje się Wagnerowskiego „Rienzi“, w którym występować będzie Aleksander Bandrowski i p. Mira Heller.

Dla p. Floryńskiego wystawioną zostanie słynna opera Masseneta „Werther“.

Głosy publiczne

Podziękowanie.

Dyrekcja szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie składa niniejszem najszerze podziękowanie: w pierwszym rzędzie pani Baczewskiej Leopoldowej, za której staraniem zawiązał się komitet pań dzielnic III., celem urządzenia drzewka dla biednej dziatwy, dalej paniom, które przyjęły udział w komitecie: Strojnowskiej Edwardowej, Kaz. Frankowskiej, Szatkowskiej i Stanisławowej Mokrzyckiej, które nie szczędziły ani pieniędzy i trudów, by ugościć 120 dzieci struclami, jabłkami, orzechami, figami i innymi przysmakami i obdzilić 45 chłopców butami i płaszczkami; dalej wszystkim ofiarodawcom, którzy przyszli w pomoc biedakom bądźto hojnymi datkami pieniężnymi, bądź też struclami; dalej inspektorowi p. Tokarskiemu za uświetnienie tej uroczystości swoją obecnością a nareszcie panitom: Romanie Gryglaszowskiej, Włodzimierze i Wandzie Bomersbachównym i Helenie Przepilińskiej za przystrojenie drzewka.

Albin Przepiliński
dyrektor szkoły.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Na giełdzie wiedeńskiej notowano w sobotę po raz pierwszy nową cztery i pół procentową pożyczkę bośniacką po kursie 101.25 do 101.50.

Wiedeń, 9 stycznia. (Telef.) Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9.45—9.46, żyto na wiosnę 8.24—8.25, kukurydza na maj-czerwiec 5.16—5.17, owies na wiosnę 6.06 do 6.07, olej rzepakowy na styczeń, kwiecień 33—34.

Tendencja słaba — mgła.

Budapeszt, 9 stycznia. (Telef.) Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9.49—9.51, na kwiecień 9.38—9.40, żyto na marzec 8.06 do 8.08, kukurydza na maj 4.85—4.86, owies na marzec 5.74—5.75, rzepak na sierpień 2.20 do 2.30.

Popyt na pszenicę słaby. Tendencja słaba. Zimno.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.22, do 12.27 1/2, loco Ołomuniec 11.40 do 11.50, loco Berno-Wiedeń 11.50 do 11.60, za styczeń loco Aussig 12.27 1/2, do 12.32 1/2, cukier w kostkach primi 37.37 1/2, do 37.50, sekunda 37.12 1/2, do 37.25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18.20 do 18.30, Nafta kaukazka transito Tryest 4.75 do 5.—, galicyjska przeźrocysta 19.25 do 19.75.

Targ zbożowy.

Lwów, 7 stycznia. Pszenica gotowa 8.80 do 9.20, pszenica gotowa nowa 8.80 do 9.20, żyto gotowe 7.50 do 7.80, żyto gotowe na termin 7.50 do 7.80, owies obrotowy gotowy — do —, owies nowy lub na termin 6.50 do 6.75, jęczmień pastewny 5.70 do 6.—, jęczmień brow. 7.65 do 7.50 groch do got. 7.— do 9.— wyka — do —, nasienie lniane —, do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5.30 do 5.60, hreczka 5.40 do 5.50, konieczna czerwona galicyjska 40.— do 55.—, biała 35.— do 45.—, tymotka 15.— do 21.—, szwedzka 35.— do 40.—, kukurudza stara 5.50 do 5.75, nowa 5.— do 5.25, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 60.— do 80.—, rzepak 10.50 do 11.—, groch pastewny 6.— do 6.50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16.50 do 17.—, na termin 15.50 do 16.—, wamrny — do —.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zaniechał wczoraj wieczki myśliwskiej do Styryi.

Konferencje ministrów węgierskich bar. Banffy'ego, bar. Fejervary'ego, dr. Lukacs'a i ministra *à latere* Szecseny'ego pod przewodnictwem Najj. Pana odbyły się w Wiedniu, w dalszym ciągu przedwczoraj i wczoraj w Burgu. W sobotę rozpoczęła się konferencja o godzinie 2 po południu i trwała prawie całą godzinę. Wczoraj o godzinie 10 przed południem nastąpił ciąg dalszy konferencji.

Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia, że na wczorajszej radzie gabinetowej, odbytej w Burgu pod przewodnictwem Najj. Pana, a w której wzięli udział wymienieni wyżej ministrowie węgierscy, uchwalono rozpocząć rokowania ze stronictwami, celem uzdrowienia sytuacji parlamentarnej na Węgrzech.

Ministro wie bar. Banffy i Lukacs odbyli wczoraj także konferencję z P. Prezydentem Ministrów hr. Thunem. Ministrowie węgierscy wczoraj wieczorem odjechali z powrotem do Budapesztu.

Sejm dolnoaustriacki został wczoraj odroczony.

Jutro we wtorek zbierze się po feryach świątecznych parlament niemiecki. W pierwszym rzędzie zajmie się on przedłożeniami wojskowymi, które, o ile się zdaje, nie spotkają się ze zbyt niebezpiecznym oporem.

Za dni kilka, bo już 16 b. m., rozpocznie sesję nowy sejm pruski, który będzie otwarty mową tronową.

W kołach politycznych utrzymują, że bynajmniej nie jest wykluczoną rzeczą, iż rada związkowa tym razem przychyli się do wniosku stronictwa centrum i znieśnie ustawę, zabraniającą Jezuitom pobytu w Niemczech. Przewiduje to, jak się zdaje, główny zarząd związku ewangelickiego i dlatego przesłał radzie związkowej pismo, w którym wnosi uroczysty protest przeciwko ewentualnemu przychyleniu się do wniosku centrum. W piśmie tem powiedziano dalej, że należy centrum dać taką odpowiedź, aby ono raz na zawsze zrezygnowało ze stawiania wniosków o całkowite zniesienie lub ograniczenie rzeczony ustawy. Rada związkowa wszakże przy roztrząsaniu tego projektu będzie musiała liczyć się z tą okolicznością, że do przeprowadzenia w parlamencie nowego projektu wojskowego koniecznym potrzebem jest poparcie centrum.

W poniedziałek 16 stycznia r. b. wieczorem odbędzie się w nowym gmachu sejmowym w Berlinie posiedzenie Koła polskiego w sejmie pruskim.

Ze Szlezwigu ciekawe znowu nadchodzą wiadomości. Kilkunastu właścicieli z Haderlsleben brało udział w zgromadzeniu, na którym przemawiał poseł Hansen w sprawie wydaleń. Aby właściciele za to ukarać, zaważwał rząd zatrudnioną u nich czeladź duińskiego pochodzenia, aby natychmiast poszukała sobie służby w domach niemieckich, w przeciwnym razie zagroził jej wydaleniem.

Duński związek towarzyski w Apenrade uznany został za związek socjalistyczny i rozwiązany na zasadzie §. 58 ustawy o stowarzyszeniach.

Politische Correspondenz donosi z Rzymu, że delegaci angielscy nie podpisali protokołu międzynarodowej konferencji antianarchistycznej. Delegaci wszystkich innych jednak państw podpisali ten protokół, a sformułowane przez konferencję postanowienia, co do skutecznego zwalczania anarchizmu, przedłożono obecnie rządowi państw, które brały w obradach konferencji udział, aby mogły je zbadać i ocenić, — w Rzymie zaś żywią przekonanie, że w najbliższym już czasie przyjdą do skutku międzynarodowe układy w myśl postanowień konferencji.

Kwestya następcstwa tronu w księstwie Lippe-Detmold zwróciła na siebie uwagę szerszych kół dopiero w chwili ogłoszenia znanego telegramu cesarza Wilhelma do hr. Lippe-Biesterfeld. Odtąd zaczęto się zajmować sporem pomiędzy ks. Schaumburg-Lippe (szwagrem cesarza Wilhelma) i hr. Ernestem Lippe-Biesterfeld o sukcesję w miniaturowym państewku. Poruszono kwestyę, kto ma prawo decydowania o tej sukcesji. Ks. Schaumburg-Lippe twierdził, że to należy do Rady związkowej Rzeszy (Bundesrath), gdy strona druga temu zaprzeczała. Otóż obecnie Rada związkowa uznała się za kompetentną do rozstrzygnięcia tej sprawy. Liberalna prasa niemiecka wyraża niezadowolenie z tej decyzji, utrzymując, że jedynie ustawodawcze czynniki krajowe o tej sprawie mogą decydować.

Pełnomocny komisarz Krety, książę Jerzy, powołał komitet, złożony z dwunastu chrześcian i czterech mahometan do wypracowania projektów ustawowych i nowego statutu organizacyjnego dla zgromadzenia narodowego.

Przewodnictwo w tym komitecie objął Sphakianakis. Wiadomość dzienników zagranicznych, że ks. Jerzy ma zamiar udać się do Kandyi, uważana jest za przedwczesną. Również nie ma mowy na razie o zredukowaniu wojsk międzynarodowych na Kreće.

Opinia publiczna we Francji, oprócz ciągnącej się w nieskończoność sprawy Dreyfusa zajmuje się w tej chwili śmiercią publicysty Hervego, a jeszcze bardziej tylko co utworzoną nowo Ligą ojczyzny. Wszystkie dzienniki w gorących artykułach oddają cześć pamięci znakomitego dziennikarza, u którego talent pierwszorzędnym stał na wysokości charakteru i uczciwości zasad. Hervé był z przekonania liberalnym konserwatystą, a ideał swój upatrywał w konstytucyjnej monarchii. Dość hałasu sprawia owa Liga ojczyzny, założona celem obrony moralnych i materialnych interesów Francji; twórcą jej intelektualnym jest znany redaktor *Revue des deux Mondes*, Brunetiere, a do jej grona należy kilkunastu członków Akademii francuskiej, i oraz wielu wybitnych literatów i myślicieli. Umiearkowana prasa wita ją sympatycznie, ale zarzuca jej poprostu pewną niejasność w określeniu celów i zadań, oraz zanadto wielki eklektyzm, pozwalający należeć do niej ludziom najrozmaitszych zasad.

Równocześnie różni członkowie Ligi, czując potrzebę bliższego określenia programu stowarzyszenia, bądź to w artykułach, bądź w rozmowach z dziennikarzami, starali się wyrazić swoje osobiste zapatrywania na zadania Ligi, a ponieważ te enuncjacje nie zawsze z sobą się zgadzały, powstało jeszcze większe zamieszanie, nawet chaos w opinii publicznej, nie mogącej się zorientować w obec tylu sprzecznych nieraz z sobą enuncjacji.

Ludzie wybitni, którzy nie chcieli przystąpić do Ligi, czują także potrzebę wypowiedzenia swego zdania i tak Gaston Paris, znakomity uczony i lingwista, członek Akademii, w liście otwartym do niemniej sławnego historyka A. Sorela, tłumaczy się dlaczego mimo wielu sympatyj, nie przystąpił do Ligi. Paris zarzuca programowi, że nie jest dosyć kategorię, że nie dosyć wyraźnie stanął na gruncie Republiki a wreszcie co do sprawy Dreyfusa, mówiąc o wielkiej powadze armii, nie wspomina o równie ważnym czynniku t. j. o sędzię kasacyjnym.

W ogóle, jak widać, nowa Liga na razie przynajmniej nie stanie się „strojem w rozstroju.“

W Paryżu, według doniesienia niektórych dzienników, odbył się w sobotę pojedynek na pałasze między Derouledem i hr. Castellane. Jeden z przeciwników ma być poważnie ranny w rękę, niewiadomo jednak który.

Jak *Berl. Local Anzeiger* donosi z Brukseli, wojska państwa Kongo poniosły w walce z tamtejszą ludnością bardzo dotkliwą porażkę. Czterech europejskich oficerów i 220 żołnierzy padło trupem, reszta ratowała się ucieczką w popłochu.

Dzienniki paryskie omawiają księgę błękitną, ogłoszoną w Londynie w sprawie Madagaskaru i wyrażają zdanie, że Anglia zdecydowana jest wypowiedzieć Francji wojnę. Francja musi się odpowiednio przygotować do obrony.

Natomiast londyński *Times* omawia w sposób bardzo nieprzyjazny politykę francuską na Madagaskarze i twierdzi, że Francja zupełnie ignoruje zażalenia Anglików, podniesione jeszcze przed sześciu miesiącami. Kupcy angielscy są prawie bojkotowani. Niech Francja nie sądzi, że Anglia, nie czyniąc dotąd wielkiego hałasu, ma zamiar znieść cierpliwie podobne postępowanie rządu francuskiego.

Z Madrytu donoszą, że Sagasta dzisiaj zda królowej regentce sprawę z przebiegu przesilenia gabinetowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 stycznia. (Dep. pryw. tel.) W sobotę odbył się tu w kościele OO. Kapucynów ślub prof. Józefa Siemiradzkiego, znanego podróżnika, z panną Głazewską, córką dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Na ślubie obecny był Henryk Siemiradzki, przybyły z Rzymu.

Kraków, 9 stycznia. (Dep. pryw. telefonem). Ks. kanonik Bukowski nabył tu realność, którą przeznaczył na „dom robotniczy“.

Kraków, 9 stycznia. (Dep. pryw. tel.) Zmarł tu ks. Kasper Szczerkowski, były prowincjał zakonu OO. Jezuitów, na wadę serca, przeżywszy lat 76, z tych 58 w zakonie.

Zmarł tu Ludwik Turnau, emerytowany radca magistratu.

Wiedeń, 9 stycznia. (Telefonem). Sonn und Montags Zeitung donosi z Budapesztu, że rokowania wczoraj uchwalone na radzie gabinetowej węgierskiej w Wiedniu, odbytej pod przewodnictwem Najj. Pana, ograniczają się tylko do rozpozeczenia rokowań z dysydenkami liberalnymi. Rząd węgierski, jak słychać, ma zamiar na razie odroczyć parlament i następnie dopiero poczynić dalsze kroki w celu uzdrowienia sytuacji.

Najj. Pan z powodu przesilenia węgierskiego zaniechał zamierzonej na jutro (wtorek) wycieczki myśliwskiej do Styrii, — br. Banffy bowiem ma przybyć po paru dniach ponownie do Wiednia, aby Monarsze zdać sprawę z rokowań.

Opozycja węgierska zapowiada najbardziej stanowczy opór przeciw zamiarom i usiłowaniom rządu. Uważa ona odroczenie parlamentu za nielegalne i oświadcza, że ustąpi tylko przed przemocą.

Wiedeń, 9 stycznia. (Telefonem). Sonn und Montags Zeitung donosi, że dzisiaj pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się austriacka Rada Ministrów.

Prezes Akademii umiejętności w Wiedniu, poseł dr. Suess, ma być powołany do Izby panów.

Montags Revue donosi, że przy ponownem otwarciu obrad Izby posłów w d. 1: b. m. opozycja ma zamiar postawić następujące wnioski o oskarżenie Ministrów: a) z powodu wydania rozporządzeń językowych dla Słazka, b) z powodu wydania przez P. Ministra handlu rozporządzenia w sprawie używania języka czeskiego na pocztach w Czechach; c) z powodu ogłoszenia prowizorium budżetowego na podstawie §. 14, d) z powodu mianowania profesorów dla czeskiego, świeżo upaństwowionego gimnazjum w Opawie, dla którego budżet nie został jeszcze przez parlament uchwalony.

Wiedeń, 9 stycznia. Jak donoszą z Budapesztu, stanowisko bar. Banffy'ego jest niezachwiane. W politycznych kołach budapeszteńskich przypuszczają jeszcze jedną przejściową ewentualność, mianowicie, że pod warunkiem, iż ugoda zostanie przyjęta, bar. Banffy się usunie a obejmie ster ministerstwa urzędnicze z dotychczasowym ministrem skarbu Lukacssem na czele. Jednakże na razie jest to tylko doniesienie dzienników bez należytego potwierdzenia.

Półrządowa *N. Montags Zeitung* zaprzecza, jakoby rząd zamierzał w najbliższym czasie mianować nowych członków Izby panów.

Dzisiaj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa „Union“ dla fabrykacji żelaza. Postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny z 3 na 4 i pół miliona koron i założyć filię w Budapeszcie.

Wiedeń, 9 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu rady generalnej Banku austro-węgierskiego przyjęto zamknięcie bilansu za rok 1898. Cała dywidenda od akcyj wynosi 44 zł. na kupon za drugie półrocze wynosi 29 zł. Udział w zyskach obu rządów wynosi 314.143 zł.

Wiedeń, 9 stycznia. (Telefonem). Dzienniki donoszą z Budapesztu, że baron Banffy prawdopodobnie jutro odroczy parlament, aby mieć czas do rokowań z opozycją. Jeśliby rokowania nie odniosły skutku, baron Banffy,

ak słychać, zamierza Sejm rozwiązać. Dzienniki twierdzą, że widoki osiągnięcia kompromisu są bardzo złe.

Praga 9 stycznia. Wczoraj obradował tu komitet wykonawczy młodoczeski. Długa ta konferencja nie została ukończona, dalszy jej ciąg odbędzie się tymi dniami. Zauważyć można było złagodnienie tonu w traktowaniu Orędzia Cesarzkiego.

Budapeszt, 9 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejm, po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do dalszego ciągu imiennych głosowań nad poprawkami w protokole z 4 b. m. Sala niemal pusta, zupełnie brak zainteresowania.

Budapeszt, 9 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza nadanie tytułu barona starszemu żupanowi dr. Stefanowi Vojnitsowi i powołanie go do Izby magnatów.

Budapeszt, 9 stycznia. Senat Uniwersytetu uchwalił zamknąć tutejszą Czytelnię akademicką na czas nieograniczony, ponieważ w ostatnim czasie odbyły się tam zgromadzenia polityczne, które według statutu Towarzystwa są zabronione. — Prezes Czytelnii oddał klucze lokalu rektorowi.

Budapeszt, 9 stycznia. Ministrowie przybyli tu z Wiednia wczoraj dopiero o godzinie pół do 11 wieczorem, gdyż pociąg, którym jechali, spóźnił się z powodu wykolejenia na stacyi Marchegg.

Kołoszwar, 9 stycznia. Umarł tu wczoraj biskup siedmiogrodzkiego kościoła zreformowanego Dominik Szasz.

Berlin, 9 stycznia. Cesarz złożył dziś całogodzinną wizytę ambasadorowi francuskiemu.

Medyolan, 9 stycznia. Wskutek strejku personalu, tramway elektryczny nie funkcjonuje.

Paryż, 9 stycznia. *Soir* donosi, że Baurepaire podał się do dymisji, ponieważ minister sprawiedliwości nie uwzględnił jego opinii wypowiedzianej w sprawie Barda i Picquarta.

Paryż, 9 stycznia. (Telefonem). Antysemita zamierzają wnieść w parlamencie interpelację z powodu dymisji Quesnaya de Beurepaire. Dzisiejsze dzienniki zajmują się wyłącznie tą dymisją. Minister sprawiedliwości Lobret będzie musiał zdać w parlamencie sprawę z powodów tej dymisji. Powodem ma być nieporozumienie między ministrem a Quesnayem de Beurepaire. Mianowicie *Gaulois* donosi, że Beurepaire przed kilku tygodniami zdał ministrowi sprawę o nieprawidłowościach, jakich Bard dopuścił się w sprawie Picquarta, zawiadamiając o tem równocześnie prezydenta Izby karnej w trybunale kasacyjnym, p. Loewa. Beurepaire zażądał od Lebreta, aby w tej sprawie zarządził bardzo surowe śledztwo i oświadczył gotowość dania szczegółowych wyjaśnień. Minister odpowiedział na to teraz, że zarządzone śledztwo nie wykazało winy Barda, i że uważa sprawę za załatwioną. Wyjaśnienie, ofiarowanych przez Beurepaire'a nie przyjęto. Na to Quesnay de Beurepaire odpowiedział dymisją.

Echo de Paris zamieszcza dziś oświadczenie Quesnaya de Beurepaire, w którym on potwierdza doniesienia *Gaulois* i zapowiada na jutro bliższe wyjaśnienia całej sprawy w *Echo de Paris*.

Paryż, 9 stycznia. Quesnay de Beurepaire w oświadczeniu swem w *Echo de Paris* powiada, że jego jako patriotę i byłego żołnierza zabolowało, iż trybunał kasacyjny dla jednego zdrajcy wystąpił przeciw całej armii. Popelniono przytem grubo nieprawidłowości, ale śledztwo, wdrożone w tej sprawie prowadzone było nie na serio. Loev i Bard zarzucili mu, że denuncjuje kolegę. On ofiarował się z wyjaśnieniami ministrowi sprawiedliwości, ale zostawiono go bez odpowiedzi. Natomiast półrządowa nota wystąpiła z obroną Barda, Bard bowiem zagroził dymisją a minister sprawiedliwości zaniechał śledztwa. W obec tego on uznał za stosowne podać się do dymisji. W sprawie Dreyfusa dzieją się takie same rzeczy jak w Panamie. Po jego rewelacjach, które on z całą bezwzględnością ogłosi, naród się dowiódł, kto miał słusność. Do wyroku trybunału kasacyjnego on nie ma zaufania bo będzie niesprawiedliwy, lecz będzie dalej bronił interesów narodu i armii, jak to czynił w r. 1870.

Sędzia Grosjean, przyjaciel Quesnaya, ogłasza list do ministra sprawiedliwości, w którym obwinia Picquarta, że jako szef biura wywiadowczego wojskowego w pewnym procesie szpiegowskim chciał wydać rządowi tajne akta.

Dzienniki rewizjonistyczne przypuszczają, że może Bard postępował lekkomyślnie ale zupełnie prawidłowo.

Paryż, 9 stycznia. Socjaliści udali się wczoraj na cmentarz w Pere Lachaise, na grób socjalisty Blanquis. Tam przyszło do bójk między stronnikami Rocheforta a stronnikami Jauresa; wśród okrzyków „Precz z Rochefortem!“ „Niech żyje Zola!“ „Niech żyje Rochefort!“ i gwałtownej walki na pięści, kilku demonstrantów odniosło rany. Policja aresztowała kilku awanturników.

Alger, 9 stycznia. Z okazji powrotu dep. Regisa, odbyły się tutaj demonstracje antysemityczne, podczas których zaatakowano czynnie zamieszkałych tu żydów.

Londyn, 9 stycznia. *Times* pod datą 6 b. m. otrzymał z Sebastopola list od pewnego swego korespondenta, który przez dwa miesiące objeżdżał Rosyję europejską, że rząd rosyjski czyni wielkie zbrojenia. We wszystkich zakładach budowy okrętów, panuje gorączkowa czynność. Także kontyngent armii lądowej znacznie został w ostatnim roku podwyższony. Rosyja też przygotowuje znaczne wzmocnienia dla swoich wojsk w Azji.

Londyn, 9 stycznia. Do *Biura Reutersa* donoszą z Hong Kong, że według ostatnich wiadomości, pogłoski o rzezi Hiszpanów, mieszkających na wyspie Balabax, zostały rzekomo zmyślone przez duchowieństwo, ażeby utrudnić załatwienie sprawy Filipinów.

Londyn, 9 stycznia. (Telefonem). *Times* pod dniami 6 b. m. donosi z Filadelfii, że rząd waszyngtoński otrzymał telegram, według którego ambasadorowie amerykański i angielski poczynili w Pekinie przedstawienia przeciw żądaniu Francji, co do rozszerzenia jej terytorium w Shanghai a w skutek tych przedstawień Chiny istotnie żądaniu Francji odmówiły.

Port Said, 9 stycznia. (Telefonem). Panuje tu wielka burza. Okręty nie mogą dostać się do portu. Latarnia morska zburzona. Pewien okręt angielski, który usiłował dostać się do portu, rozbił się.

Londyn, 9 stycznia. *Times* wita z zadowoleniem dyplomatyczną klęskę Francji w Shangaju i wyraża nadzieję, że nadal Japonia i Niemcy będą popierać w tej sprawie Anglię.

Hawr, 9 stycznia. W obecności ministra marynarki Locqroy odbyły się tu próbne ćwiczenia podmerskie z nowym torpedowcem „Gustaw Zede“. Próba powiodła się wybornie.

Nowy Jork, 9 stycznia. Prócz już poprzednio przeznaczonych wojsk na Filipiny, wysłany tam będzie jeszcze jeden regularny pułk piechoty, gdy powstańcy wzbraniłi się wydać niektóre miejscowości. Ekspedycja odbędzie się przez Suez.

Nowy Jork, 9 stycznia. N. Y. Herald donosi z Rzymu, iż arcybiskup amerykański Keane na został nuncyuszem papieskim na Filipinach.

Nowy Jork, 9 stycznia. Jak donoszą tu z Waszyngtonu, rząd postanowił wysłać trzy wielkie okręty na Filipiny.

Chicago, 9 stycznia. Były kontrkandydat Mae Kinleya, Bryan, wygłosił tu wczoraj mowę, w której atakował zaboreczą politykę prezydenta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 stycznia 1899. Giełda południowa (*Mittagsbörse*) godz. 12 min. 30, Marki 58.97, Renta majowa 101.45, Węgierska renta koronowa 97.95, Kredyty 359.12, Węg. kredyt. 390.—, Anglobank 155.25, Union 295.50, Bankverein 266.—, Länderbank 238.75, Staatsbany 361.75, Lombardy 60.—, Elbethal 258.—, Fabryka broni 204.—, Akcje tytoniowe 121.75, Alpiny 198.25, Rima Muranyer 295.75, Prager Eisen 939.—, Losy tureckie 58.10, Ruble (Event.) —.—. Tendencja spokojna.

Berlin, 9 stycznia (Vorbörse): Akcje kredytowe 225.—, Disconto Gesellschaft 197.30. Tendencja słaba.

Wiedeń, 9 grudnia 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 28. Losy z 1864 r. 194.—, Losy kredytowe 197.75, Losy komunalne 175.25, Losy regulacji Cisy 138.30, Losy tureckie 58.10, Kredyty 359.—, Anglobank 154.—, Union 295.—, Bank dla krajów koronnych 239.—, Kredyty węgierskie 389.—, Bankverein 265.50, Bodenkredit 469.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniow. —.—, Staatsbany 361.50, Lombardy 60.—, Akcje kolei północnej 353.—, Akcje kolei północno-wschodniej 243.—, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 98.—, Pardubitzer —.—, Elbethal 259.50, Buschtiehrader lit. A. —.—, Buschtiehrader lit. B. 647.—, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 97.60, Praga-Dux 101.50, Aussig-Teplitzer —.—, Tramway 559.—, Nowy Tramway 101.—, Towarzystwo żegluga 448.—, Lloyd —.—, Akcje tytoniowe 121.75, Fabryka broni 200.—, Alpine 194.—, Rima Muranyer 297.—, Prager Eisen 940.—, Wiedeńskie Tow. budowlane —.—, Rubel 127.50, Escomptesätze 4.12 do 4.50. Tendencja słaba,

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krehowiecki

Nadesłane.

Dukaty jubileuszowe sprzedają Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany.

Jako dobrą i pewną lokację polecamy 4% Listy hipoteczne koronowe, 4 1/2% Listy hipoteczne, 5% Listy hipoteczne premiovane.

Lekcje szermierki na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Dla PP. akademików i uczniów szkół średnich.

HOTEL EUROPEJSKI PP. S. Marmorosch z Kołomyi, B. Żarski ze Strzyja, K. Jaworski z Ostrowczyka, H. Hoffman ze Strzyja, J. Mochliński z Wołynia, J. Stankiewicz z Wolicy.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.)

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej

Table with multiple columns listing various financial instruments like 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Obligacje', 'IV. Losy', 'V. Monety', and 'Kurs giełdy wiedeńskiej'.

Table listing various types of bonds and loans, including 'Losy z roku 1854', 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', 'E. Obligacje indenizacyjne', and 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table listing exchange rates and other financial data, including 'Gal. pożycz. kraj. z r. 1873', 'G. Listy zastawne', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and 'J. Losy (za sztukę)'.

Table listing exchange rates for various banks and currencies, including 'K. Akcje banków', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', and 'N. WEKSLA'.

Jako korzystną lokację kapitałów polecamy: Listy zastawne Tow. kred. ziemsk., Listy zast. Banku krajowego, Listy zast. Banku hipoteczn., Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany. z prowincyi Zlocenia wykonywujemy odwrotną pocztą.

ROZWIĄZANIE

Rozmaite obwieszczenia. L. cz. Praes. 2488 18/98 [8402 3-3] Jego Ekscelecencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego na mocy §. 301 post. kar. dla I. kadencji Sądu przysięgłych przy tutejszym Sądzie obwodowym dnia 15 lutego 1899 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału Sądowego Przewodniczącym a Jego zastępcami Wiceprezydenta Brożyńskiego, tudzież radców Bieńczyńskiego, Seidlera, Zwistockiego i Mikleszewskiego.

bezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Stanisławów, dnia 19 listopada 1898. L. Prez. 2923 18/98 [57 3-3] Jego Ekscelecencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej z dniem 15 lutego 1899 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1899 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądom przysięgłych c. k. radcę Dworu jako prezydenta sądu obwodowego Edmunda Duniewiczza a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora, tudzież radców c. k. sądu kraj. Kamila Krafta, Juliusza Turteltauba, Włodziera Mandyczewskiego, Michała Nowackiego, Floryana Malinowskiego. Stanisławów, 30 grudnia 1898. L. 18589 [8211 2-3] C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu ustanawia w sprawie egzekucyjnej Leiby Gansa pko Aleksandrowi i Klarze Kolinom pto 25 zł. 46 ct. a. w. z pn. dla niewiadomych z miejsca pobytu Aleksandra Kolina i Klary Kolinowej kuratora ad actum w osobie adw. dr. J. Bleichera z Przemyśla i zaopatruje go się odnośnym dekretem.

Zarazem wzywa się edyktem kurandów ażeby ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili ze swej strony informacyi, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, skutki bowiem tego zaniedbania sami sobie przypiszą. Przemyśl, 26 sierpnia 1897. L. Praes. 20.551/98 (1) [38 3-3] Obwieszczenie. C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie ustanawia w myśl §. 141 ord. egz. i §§. 15, 16, 18, 19 rozp. minist. z 25 lipca 1897 Nr. 175 dz. pp. przy egzekucyjnych oszacowaniach nieruchomości nie mniej w sprawach konkursowych celem kapitalizowania czystego dochodu na cały rok 1899 dla całego okręgu c. k. Sądu wyższego we Lwowie następujące stopy procentowe. a) dla większych posiadłości rolnych na 4%, b) dla większych posiadłości leśnych na 5%, c) dla realności (domów) bez przedsiębiorstwa rolnego, leśnego i przemysłowego podlegających podatkowi domowemu czynszowemu, na 5%. Lwów, dnia 20 grudnia 1898. (8132 3-3) Substytutem generalnym zmarłego we Lwowie dnia 15 listopada 1898 adwokata śp.

dr. Stanisława Tabaczynskiego ustanowiony został p. dr. Włodzimirz Godlewski, adwokat we Lwowie a tegoż zastępcą p. dr. Ferdynand Kwiatkowski adwokat we Lwowie. Z Wydziału Izby Adwokatów. Lwów, dnia 19 listopada 1898. L. cz. Prez. 1929 18/98 [70 2-3] Jego Ekscelecencya Pan Prezydent lwowskiego sądu krajowego wyższego zamianował dla pierwszej dnia 15 lutego 1899 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. trybunale przewodniczącym Prezydenta Alfreda Hinzego a jego zastępcami radców Józefa Towarnickiego, Bojomira Żarskiego, Władysława Warywodę i Jakóba Löbensteina. Stryj, 2 stycznia 1899. Panowie dr. Aleksander M-ryan Julian 3 im Cyga i dr. Aron Marek dw. im. Ostermann wpisani zostali z dniem 19 listopada 1898 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Bursztynie a drugi z siedzibą w Stanisławowie. Z Wydziału Izby Adwokatów. Lwów, dnia 19 listopada 1898.

Licytacje.

L. cz. E. 1584/98 21 [90 3-3]
Przy licytacji na wniosek c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie, dnia 19 grudnia 1898 przeprowadzonej, sprzedano realność w h. 164 ks. gr. V dziel. miasta Kołomyi, Panu Ludwikowi Hładuńskiemu, majstrowi stolarskiemu w Kołomyi, za cenę 5001 zł.

Niniejsze przyzbiecie targu nie może być pozbawione skutku przez ofiarowanie podwyżki ceny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 27 grudnia 1898.

L. cz. E 781/98 (4) [71 3-3]
Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Sambora zastąpionej przez adw. dr. Budzynowskiego odbędzie się dnia 25 stycznia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III licytacja niewydzielonej połowy realności objętej wyk. hip. l. 318 ks. gr. gm. Radłowice Leizora Wiesenberga własnej składającej się z parcel gruntowych lk. 991, 992, 993, 994.

Niewydziona połowa nieruchomości wystawiona na licytację jest oceniona 75 zł. Najniższa cena wynosi 50 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzbiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 5 grudnia 1898.

L. cz. III. 114/98-98 (6) [23 2-3]
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 3 lutego 1899 na jednym tylko terminie licytacja realności l. 2 6 według wyk. hipotecz. 678 ks. gr. gm. Stopezatów Adeli Moroziuk własnej na rzecz Herseha Leiby Rotha pto 17 zł. 28 ct. z przyn.

Realność ta na tym terminie sprzedana zostanie nawet niżej ceny wywołania. Cena wywołania 450 zł. Wadyum 45 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratora p. Henryka Szeiba c. k. notariusza w Peceziżynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Peczeziżyn, dnia 22 grudnia 1898.

L. cz. C. 241/98 (5) [112 2-3]
Na żądanie Mikołaja Iwaszka, odbędzie się dnia 3 lutego 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacja 2/5 części realności w h. 195 księgi grunt. gm. Wołczyszczowice objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację jest oceniona na 256 zł., a. w. Najniższa cena wynosi 170 zł. 66 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzbiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi peł-

nomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sądowa Wisznia, 6 grudnia 1898.

L. cz. E. 16/98 3 [129]
Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach, zastąpionej przez adw. dr. Emila Adelmama, odbędzie się dnia 30 stycznia 1899 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności lwh. 252 ks. gr. gm. kat. Węciężka objętej, Jakóba Gardasia własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona a mianowicie: budynek na 50 zł., gruntu na 34 zł. 90 ct.

Najniższa cena wynosi 243 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzbiecie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 25 listopada 1898.

L. cz. E. 2017/98 (5) [168]
Na żądanie Józefa Krzyżewskiego c. i k. kapitana w pensji w Przemyślu, zastąpionego przez adw. dr. Angermana w Przemyślu, odbędzie się dnia 20 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności lk. 87 na Zasanu w Przemyślu położonej w h. 816 ks. gr. gm. Przemyśl objętej, wraz z przynależnościami, składającą się z parc. bud. lk. 736 z domem na tejże, pod l. sp. 87 i z parceli gruntowej lk. 2792/6.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 1362 zł. 46 ct. a. w., przynależności zaś na 85 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 1362 zł. 46 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 44.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzbiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 9 grudnia 1898.

L. cz. E. 156/98 (3) [58]
Na żądanie Dawida Trattnera, przedsiębiorcy w Zborze na Węgrzech, odbędzie się dnia 31 stycznia 1899 o 10 godzinie przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 46 ks. gr. gm. Grab objętej, Hrycia i Anny Dawidów własnej, wraz z przynależnościami, składającą się z budynku gospodarczego i konia.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 1503 zł., przynależności zaś na 325 zł.

Najniższa cena wynosi 1218 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do

tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzbiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żmigród, dnia 4 stycznia 1899.

L. cz. E. 13/98 (6) [83]
Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie, zastąpionego przez adw. dr. Radlewskiego, odbędzie się dnia 24 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności 1/3 części w h. 248 ks. gr. gm. Pohorec wraz z przynależnościami, składającą się z parc. gr. lk. 627/2, 835, 836, 837, 887, 890 i 3375 l.

Nieruchomość 1/3 części z przynależnościami, wystawiona na licytację, jest oceniona 191 zł. 66 ct.

Najniższa cena wynosi 138 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzbiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 16 listopada 1898.

L. cz. E. 743/98 (9) [131 1-3]
Na żądanie c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Henryka Szydłowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 27 stycznia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja posiadłości wyk. hip. 181 ks. gr. Barysz Puźniki.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3012 zł.

Najniższa cena wynosi 2008 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, dnia 15 grudnia 1898.

L. cz. E. 464/98 2 [7727]
Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Gwoźdźcu, zastąpionego przez adw. dr. Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 9 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja a) realności w h. 149 i b) połowy realności w h. 176 ks. gr. gm. Gwoździec miasto.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a mianowicie: a) na 600 zł., b) na 332 zł. 50 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi realności a) 400 zł., b) 221 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy

mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przyzbiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 17 listopada 1898.

L. cz. E. 480/98 (2-3) [8374]
Na żądanie Maryanny Filip, zastąpionej przez p. adw. dr. Parwiego w Brzesku, odbędzie się dnia 4 lutego 1899 o godzinie 9 z rana w tut. sądzie, biuro Nr. 15 licytacja połowy realności lwh. 53 w Łękach, Błażeja Lisa własnej wraz z budynkami na niej się znajdującymi i przynależnościami.

Połowa realności wystawionej na licytację wraz z budynkami na niej się znajdującymi, jest oceniona na kwotę 2000 zł. 20 ct. w. a., a przynależność jej na 60 zł.

Wadyum wynosi kwotę 206 zł. 2 ct. w. a., zaś najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi kwotę 1.373 zł. 46 ct. w. a.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie biuro Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzbiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kurator niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Górski w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.,
Brzesko, dnia 15 grudnia 1898.

L. cz. E. 70 /98 (2) [156]
Na żądanie Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc” w Podgorzu zastąpionego przez adw. dr. Tadusza Budnarskiego odbędzie się dnia 31 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacja 10/48 części realności lwh. 337 w Wieliczce Jana i Wiktorii Kubickich własnych.

Nieruchomość 10/48 części realności powyższej wystawiona na licytację jest oceniona na 195 zł. 83 1/2 ct.

Najniższa cena wynosi 130 zł. 55 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzbiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 15 listopada 1898.

L. 2479 (141 1—3) **OBWIESZCZENIE.**

Wydział Rady powiatowej wspólnie z Komitetem szpitalnym w Sokalu rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa z wiosną 1899 r. rozpocząć się mającej budowy szpitala powszechnego w Sokalu wraz z przynależnymi budynkami pod następującymi warunkami:

1. Ogólna suma kosztorysowa wynosi okragło 59.800 złr. w. a.

2. Za podstawę umowy o wykonanie budowy wzięta będzie suma ryczałtowa.

3. Przy wykonaniu budowy mają służyć za podstawę plany i kosztorysy, które jak również ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzeć można w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu w godzinach urzędowych.

Na żądanie mogą interesenci otrzymać kopie planów i odpis kosztorysu i warunków za zwrotem kosztów sporządzenia tychże w kwocie 10 złr.

4. Ofertę podpisaną przez oferenta, zawierającą: a) imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta, b) oświadczenie, iż oferent poddaje się bez zastrzeżenia wszystkim znanym mu warunkom budowy oraz c) wadium w gotówce lub papierach wartościowych do kaucyi ukwalifikowanych w wysokości 5% ogólnej ceny kosztorysowej, wnieść należy do Wydziału Rady powiatowej w Sokalu najdalej do 1 lutego 1899 r. g. dziny 12 w południe.

5. Zatwierdzoną zostanie ta oferta, którą Komitet budowy szpitala za najkorzystniejszą uzna.

6. Po zatwierdzeniu oferty, wyznaczony zostanie termin do zawarcia kontraktu z przedsiębiorcą, którego ofertę przyjęto, i do tego terminu winien on uzupełnić wadium do wysokości 10% oferowanej sumy, która to kaucya stanowić będzie zabezpieczenie na dotrzymanie zobowiązań, przez przedsiębiorcę przyjętych

7. Szpital ma być zbudowany najpóźniej do 1 września 1900 r., poczem nastąpi komisyonary odbiór budynku i wypłata przypadającej należności, zaś w czasie trwania budowy utrzymać będzie przedsiębiorca w miarę postępu robót i dostawy materiałów budowlanych zaliczki do wysokości 80% na podstawie poświadczeń technicznego kierownika budowy.

Wszelkie należności prawne przy zawarciu umowy ponosi przedsiębiorca. Sokal, dnia 2 stycznia 1899.

Przewodniczący komitetu szpitalnego
Paszkudzki.

Prezes Rady powiatowej
Krański.

L. cz. E. 133/98 (7) [172 1—3]

Na żądanie Siny Grossa i Berka Kleina, kupców w Chranowie, odbędzie się dnia 23 stycznia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja 1/5 części posiadłości lwh. 216 ks. gr. gm. kat. Jeleni objętej, dłużnika Franciszka Weseckiego względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z połowy posiadłości lwh. 330 ks. gr. gm. kat. Jeleni objętej.

Nieruchomość a to 1/5 część realności lwd. 216, wystawiona na licytację, jest oceniona na 160 złr. 76-5 ct., przynależności zaś na 119 złr. 65 ct.

Najniższa cena wynosi 198 złr. 43 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy są-

dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworzno, dnia 28 lipca 1898.

L. cz. E. 355/98 (6) [17 1—3]

Na żądanie p. Henryka Kühna, działającego przez adw. dr. Rosnera w Białej, odbędzie się dnia 4 lutego 1899 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności lwh. 68 i 69 gm. Biała wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 20935 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 10467 zł. 75 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 12 grudnia 1898.

L. cz. E. 1677/98 (2) [13]

W skutek uchwały z dnia 29 sierpnia 1898 l. cz. E. 1677/98 (2) sprzedane będą dnia 19 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem w pomieszkaniu Izraela Kalmana w Kosowie w drodze publicznej licytacji 20 par kaleszy, 50 sztuk skorowczych i wydzia.

Przedmioty te można oglądać dnia 19 stycznia 1899 między godz. 9 a 10 przed południem w pomieszkaniu Izraela Kalmana w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 3 stycznia 1899.

L. cz. E. 373/98 (3) [8314 1—3]

Na żądanie Dawida Rosonhecka w Śniatynie odbędzie się dnia 6 lutego 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4. licytacja realności wbl. 378 i 722 ks. gr. gm. Bełtuja objętej Mikołaja Ostafiejzuka Iwana własnej składającej się z pgr. 1656/4, 1656/2 i pb. 45/1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 305 zł.

Najniższa cena wynosi 263 zł. 40 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 5 grudnia 1898.

Konkursa

L. 2135 [89 3—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej w skutek śmierci ś. p. dr. Tytusa Przesmyckiego posady c. k. notaryusza w Kołomyi a ewentualnie też innej z powodu obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady w okręgu lwowskiej Izby notaryalnej rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetujący o tę posadę mają wnieść swoje podania do podpisanej Izby notaryalnej najdalej do 25 stycznia 1899.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, dnia 3 stycznia 1899.

L. 1647.

KONKURS.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Białej ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posady kierownika szkoły ludowej 2-klasowej w Komorowicach z płacą rocznych 350 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. rocznie i niewliczalnym do emerytury dodatkiem miejscowym rocznych 50 zł., oraz wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym.

Należy udokumentowane podania należy wnieść za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do dnia 15 lutego 1899.

W Białej, dnia 10 grudnia 1898.

L. 43 (158)

Konkurs.

Z dniem 1 lutego 1899 otwarta zostanie posada sekretarza gminnego dla gminy miasta Przemyślany z płacą 400 zł. w. a. rocznie.

Ubiegający się o posadę tę, wnieść winni pisemne podania do Zwierzchności gminnej w Przemyślanach, a do podania dołączyć należy: 1. świadectwo urodzenia, 2. świadectwo moralności, 3. świadectwo uzdolnienia i odbytej w tym zawodzie praktyki, 4. świadectwo dotychczasowego zajęcia petenta.

Na pierwszeństwo zasługiwać będą emerytowani urzędnicy państwowi polityczni, biegli w całej manipulacji gminnej, którzy nie przekroczyli wieku lat 55 i którzy wykazają się świadectwem lekarskim zdrowia.

Zwierzchność gminy

Przemyślany, dnia 5 stycznia 1899.

Wiceburmistrz: Dawid Fuchs.

L. 560 [91 3—3]

KONKURS.

Na podstawie reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 8 grudnia 1898 l. 5911 rozpisuje się konkurs na posadę nauczyciela zawodowego dla nauki ciosówki i budownictwa przy c. k. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi.

Posada ta będzie obsadzona za kontraktem za roczną renumeracją 1350 zł.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci wnieść mają na ręce podpisanej dyrekcyi podanie udokumentowane i wykazujące ich uzdolnienie najdalej do dnia 20 stycznia 1899. Architekci mają pierwszeństwo

W Kołomyi, dnia 2 stycznia 1899.

L. cz. prez. 40 27/99 [124 1—3]

KONKURS.

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie, przyjmie zaraz dyktarysta z szybkim i czytelnym piśmem za dziennem wynagrodzeniem w kwocie 70 ct.

Zgłoszenia z świadectwami nadesłać do Naczelnictwa.

Baligród dnia 5 stycznia 1899.

L. Prez. 3981 498 [149 1—3]

Celem obsadzenia posady dozorca więzi przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 proc. i prawem pobierania munduru rozpisuje się konkurs do dnia 15 lutego 1899.

Ubiegający się o tę posadę dla wojskowych zastrzeżoną, mają wnieść swoje podania w określonym terminie do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, d. 30 grudnia 1898.

Upadłości.

L. cz. V 193 1/6 [81 3—3]

Na żądanie wierzycieli 1/4 część pretensyj zastępujących, zwoluje się ogół wierzycieli masy konkursowej Józefa Steinharta na dzień 10 stycznia 1899 o godzinie 10 rano do biura c. k. sędziego powiatowego w Kałuszu w celu narady nad projektem pozbycia majątku konkursowego niżej ceny szacunkowej.

Niejawiający się wierzyciele będą uważani za przystępujących do wniosku większości.

C. k. Komisarz konkursowy.

Kałusz, dnia 3 stycznia 1899.

L. cz. S. 25/98 (1) (94 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 194 i 198 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu do majątku protokołowanej firmy spółki handl. Kurzmann & Spira w Podgórzu tudzież do majątku spółników Dawida Kurzmanna i Salomona Spiry w Podgórzu, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek się takowy znajdował, a na majątek nieruchomości o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana Dr. Karola Górskiego c. k. Radeę w Podgórzu a tymczasowym zarządcą masy i Pana Dr. Jakóba Aronsohna adwokata krajowego w Podgórzu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 13 stycznia 1899 o godz. 10 przed poł. przed komisarzem w c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy ma-

sy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 28. lutego 1899 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, lub w c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu podług przepisu ordynacji konkursowej, unikające szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 23. marca 1899 o godzinie 10 rano, w biurze komisarza konkursowego w c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu oznaczonym, uwierzytelnił i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuży prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Podgórzu lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni się przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Podgórzu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Postępowanie konkursowe co do upadłości powyższej firmy handlowej i upadłości każdego z powyż wymienionych spółników odrębnie toczyć się będzie.

Kraków, dnia 29. grudnia 1898.

L. cz. S. 7/38 173 [120]

W sprawie konkursowej S. Hirschiolda w Krakowie wybranym został dnia 16 listopada 1898 na ogólnem zgromadzeniu wierzycieli konkursowych w miejsce dr. Mandelbauma stałym zarządcą masy konkursowej dr. Salomon Garbin adwokat w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy, oddział VI.

Kraków, dnia 19 listopada 1898.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. XVI 83 98 (2) [119]

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury Państwa orzekł, iż treść artykułu umieszczonego w Nr. 36 czasopisma: „Szkolnictwo”, drukowanego w Wieliczce z daty Nowy Sącz 24 grudnia 1898 na stronie 291 pod napisem: „Kilka ogólnych uwag” zawiera znamiona występku z §. 300. 491 u. k. i art. V ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 dz. p. p. z r. 1863 i dalsze rozszerzenie tego artykułu zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 31 grudnia 1898.

L. Pr. III 1/98 (2) [160]

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, iż zamieszczone w Nr. 297 czasopisma drukowego: „Głos narodu” z 31 grudnia 1898 ustępy artykułu p. t. „List otwarty do hr. Stan. Tarnowskiego” mianowicie od „Ponieważ Kościół” do „przekonywa” str. 1 od „wyzyskując” do „nie jest” str. 1, od „Żydzi” do „stosunkach” str. 2, od „Rada miejska” do „antisemicka” str. 1, zawierają znamiona występku z §. 302 u. k., ostatni ustęp także z §. 300 u. k., że wzbrania się rozszerzenia tych ustępów.

Kraków, 5 stycznia 1899.

Kuratele.

L. cz. L. 3/98 (10) (54 3—3)

Tomasz Adwentowski, pensyonowany inżynier rządowy w Dębniakach zamieszkały, uznany zostaje umysłowo chorym.

Kuratorem jego Bolesław Adwentowski z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podgórze, dnia 27 grudnia 1898.

L. cz. P. 236/98 (6) [8417 3—3]

Antoni Jaroszyński w Zbydniowie uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Jan Szwałek, gospodarz gruntowy w Zbydniowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadow, dnia 20 listopada 1898.

Wspierajcie przemysł krajowy Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zaślony
Należy strzedz się przed naśladownictwem.

SRÓDKI DO WYWIĄBIANIA PŁAM. Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp., 35 ct. — Benzolina wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe, 20 i 30 ct. — Etilina wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — Jawelina wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — Oksalina wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. Brazylina, mater. e czarne wypłowie i poplamione prany w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — Quilaju do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakietek 6 ct. — **Mydło żółte** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju **papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych**, oraz towarów wchodzących w zakres patenia, jest sklep
S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.
Szczegółowa cenniki rozsyła się franko.

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika 1 3 i ul. Halicka 1. 11,
Kraków: Sukiennice 1. 20. Czerniowce: Rynek 1. 2.
Przemysł: ul. Franciszkańska 1. 24.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, dużym petitem dwa centy.

Kamieniczka piętrowa z ogródkiem w przyjemnym miejscu, blisko miasta, z powodu wyjazdu do sprzedania. — Pożyteczka 6000 zł. — Czysty dochód 8 pre. Wolnych lat 7. — Wiadomość ul. Lenartowicza 1, pierwsze piętro, drzwi nr. 4.

Poszukuje miejsca u księdza osoba młoda znająca się na gospodarstwie i kuchni, od 1go stycznia. Adres: J. M. poste restante via Dębica Zamek.

Wina naturalne, czyste, nie zaprawiane alkoholami: węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina **Edmunda Riedla, Lwów.**

Na paczki

Smales węgierski bezwonny pół kilo 34 ct.
Masło kokosowe o wiele wydajniejsze jak masło zwykłe . 44 „
Mąka prześliczna pszenna . 9 „
Marmolada morelowa . . 68 „
Konfitury znakomite, a to: wiśnie, róże i truskawki, słoik . 50 ct.
poleca handel towarów korzennych, win i delikatesów 1162

Leonarda Soleckiego

Lwów ul. Batorego 1. 2.

Do P. T. Właścicieli koni. 835



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie dery na konie, kupi, zechce Wielmożny Pan udać się do sklepu dywanów **AU LOUVRE** Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielmożny Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. Na prowinę wysyłamy na żądanie nasze bogato tsielowane uoaki gratis i franko.

Dywany perskie i portyery prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożyca, jakoteż przyjmuje do przeobowiania **Skład dywanów „AU LOUVRE”** Lwów, ul. Sykstuska 1 6
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie 835

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, wełnach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveantes” Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kspitalny 1. 3.

Podaję do publicznej wiadomości, iż Stowarzyszenie dobroczynności „Rekia Pachim” przestało istnieć.

Józef Torbe.

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835

Skład dywanów „AU LOUVRE” Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż H usma na) Także i na raty bez podwyższenia cen. Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Tanie i dobre nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (groszek cukrowy, fasolka szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp.), które przez trzyletnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały 2 złote i 3 srebrne medale, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych.

Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej (poczta, telegraf i stacja kolei Lwów-Belżec).

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kłody watowane, kapy na stoły i łózka, koce, dery na konie, jako eż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHAUS AU LOUVRE” Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż H usma na) Na prowinę wysyła się cenniki gratis i franko.

Nieznane **Pamiętniki Kilińskiego** nadzwyczaj zajmujące opowiadanie współczesnych wypadków, własną ręką spisane przez Jana Kilińskiego.
Cena 1 zł. 20 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowa ustawa łowiecka wraz z rozporządzeniem wykonawczem.
Wydanie drugie.
Cena 20 centów.
Nakład K. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.
Maść ta leczy wrzodki, przyszy, rzeżenie, krosty węgry, wysypkę liszaję, hemeroidy, wzdęcia chroniczne, łopień i wyrzuty na częściach ciała porosty, b włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Stok 2 1/2 franków we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN** 30, rue Louis de Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolaseha, Wewiorskiego, Ruckera, Erbana. — W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wisniewskiego 52

Wystawa ogólna

wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w noaw zaś przy elektrycznym oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach lekradnie uwidocznioms. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowinę cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy: **Skład dywanów „AU LOUVRE”,** Lwów, ul. Sykstuska (Pasaż H usma na).

BAŁLABANOWKA czysta, żytnia, stara wódka, bez cukru, bez anyżu, poleca handel **KAROLA BALLABANA** we Lwowie. 5-kl. skrzyneczka pocztowa, 2 butelek litrowych. 998

Próbki wysyłam bardzo chętnie darmo i opłatnie.
Tutki cygaretowe „NORIS” wyrobu 1027
Wł. Beldowskiego magistra farmacyi i chemika w Krakowie, odznaczające się dymem łagodnym i chłodnym, nie zmieniają smaku i zapachu tytonia, nie naciągają tłuszczem i nie gasną szybko, wskutek tego całego papierosa można wypalić ze smakiem.
Do nabycia w handlach i trafikach.

Konces. Zakład fabryczny **Wód mineralnych sztucznych i specjalnych lekarskich**

w Krakowie, ul. św. Gertrudy nr. 4.
Wody sztuczne mineralne:
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc — flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach żołądka i jelit, w zaduszcach i cierpieniach przewodniczo — flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana — flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Gie-shublerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny flaszka półlitr. 10 ct., trzy ćwierci litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **marjenbadzkiej**, flaszka 20 ct.
Wody specjalne leznicze na zlecenie lekarza używane:
Żelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwitości i blednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody mineralne jod zawierające — flaszka 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie, flaszka 15 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Kwasna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flaszka 15 ct.
Hygieniczna, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody fl. 10 ct.
Sodowa, za najlepzą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.
Przyrządzenie wód wymienionych odbywa się pod dozorem Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lek.
Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeażnie w aptekach.
We Lwowie w aptece p. Wewiorskiego, ul. Halicka. 33
Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski właściciele Zakładu
Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym

Pracownia oryginalnych szatek damskich.
Pracownia kuśnierska **Józefa Munda** Lwów, ul. Blacharska 1. 23 drugie piętro, odznaczona medalami zaślony na wystawach we Lwowie, Wiedniu, Paryżu, Moskwie i Brukseli, poleca się Sz. P. T. Publiczności do wyrobu futer tak męskich, jakoteż damskich i dziecinnych miastowych i do podróży, kołnierzy futrzanych i zarękawków, czapek i t. p. po zadziwiająco niskich cenach.
Powróciwszy obecnie z Paryża, przwiozłem modele sukien damskich futrzanych, które są obecnie ostatnim wyrazem nowości w tym dziale i zaręczają noszone do sliżawki, jakoteż i na ulicę przez eleganci świat.
Posiadając modele najnowsze i pracując przez kilka lat w Paryżu, Brukseli, Wiedniu i Petersburgu, potrafię zadowolnić najwybredniejsze wymagania
Józef Mund, kuśnier, ul. Blacharska 1. 23, II. piętro.
Farbuje i przorabia stare futra podług wzoru.